Rok XII. Nr. 81 (3327) Wilno, Sobota 23 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Eden zatrzyma się na 3 godziny w Pradze

LONDYN. (Pat). Urzędowo ogłoszono dziś. że minister Eden powracać będzie z Warszawy do Londynu przez Pragę.

Minister Eden wyjedzie z Warszawy we środę 3 kwietnia wieczorem. Przybędzie do Pragi we czwartek 4-go kwietnia rano i pozostanie w Pradze 3 godziny, aż do odlotu samolotu do Londynu.

W ciągu tych kilku gdzin postoju w Pradze. min. Eden odbędzie konferencję z min. Beneszem.

Konferencje Edena

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Minister Eden uda się do Paryża samolotem dziś o godz. 16. Spotka się Lavalem jutro i będzie z nim na śniadaniu. Rozmowa trwać będzie popołudniu. Z Paryża Eden odleci w niedzielę 24 b. m. do Amsterdamu. gdzie spotka się z Suvichem i Simonem w drodze do Berlina.

LONDYN. (Pat. Reuter donosi: ambasador ZSRR Majskij odwiedził dziś rano Foreign Office i rozmawiał z ministrem Edenem.

Eden przybył do Francji

LE BOURGET. (Pat). Lord pieczęci prywatnej Eden przybył tu o godz. 18.27. Na lotnisku powitał ministra angielskiego przedstawiciel ministra spraw zagr. Lavala.

Laval o dążeniach politycznych Francji

PARYŻ. (Pat). Havas donosi: Laval w przemówieniu z okazji ratyfikacji umów rzymskich podkreślił, że Mussolini dąży do zbliżenia Włoch z Jugosławją. Bez tego zbliżenia nie może być stabilizacji stosunków. Jestem zdecydowany, mówił Laval, urzeczywistniać nieodzowne zbliżenia. W 1931 r jeździłem do Berlina w 1935 r. pojadę do Moskwy. Chcę, aby Francja była silna i pewna swego bezpieczeństwa. Pod egidą Ligi Narodów Francja spełniła obowiązek swej czujności.

Nie powinniśmy nigdy rezygnować z dążeń do urzeczywistnienia ideałów pokoju. Francja pozostała silna i utrzyma dokoła siebie sieć swoich przyjaźni i sojuszów.

Rada Ligi Narodów zbierze się w kwietniu

GENEWA, (PAT). — Sekcja informacyjna sekretarjatu Ligi Narodów komunikuje: Prezes Rady Ligi Narodów Tevfik Ruszdi Arras postanowił, że Rada Ligi zbierze się w ciągu pierwszego tygodnia kwietnia na sesję nadzwyczajną, celem rozważenia noty przedłożonej przez rząd francuski. Dokładny termin posiedzenia rady ustalony będzie później.

Gdzie się odbędzie druga konfer. ministrów

PARYŻ. (Pat). Według ostatnich informacyj druga konferencja konsultacyj na Francji. Anglji i Włoch, po powrocie ministrów angielskich z Berlina, odbędzie się w Como.

St. Zjedn. zbroją się

WASZYNGTON, (PAT). — Komisja wojskowa w Izbie Reprezentantów zatwierdziła jednogłośnie projekt ustawy upoważniający departament wojny do budowy 6-ciu potężnych baz lotniczych dla obrony granic Stanów Zjedn

Sprawa Kłajpedy będzie omawiana w czasie wizyty angielskiej w Berlinie

„Times" radzi wyrównać żądania niemieckie

LONDYN. (Pat). „Times" podkreśla doniosłość rozmów, jakie odbędą ministrowie angielscy w Berlinie i czyni aluzje co do rozszerzenia płaszczyzny rozmów nietylko na piątą część traktatu Wersalskiego, ale również na inne postanowienia traktatu pokojowego. Dziennik wymienia przytem **sprawę Kłajpedy**, jako wymagającą załatwienia i twierdzi, że **sprawa przyszłości Kłajpedy winna być omówiona** między min. Simonem a kanclerzem Hitlerem.

„Czy Niemcy są zadowolone z obecnego stanu rzeczy, zapytuje dziennik, czyteż jest to jeden z punktów, gdzie dążą one do wyrównania. Jeżeli tak jest to byłoby **tysiąckroć lepiej odbyć starania do wyrównania drogą porozumienia, aniżeli poprostu czekać dopóki upragniona zmiana nie zostanie podjęta innemi środkami"**.

Echa deklaracji Simona w parlamencie

Zdziwienie we Francji

PARYŻ. (Pat). Z dobrze poinformowanych kół politycznych informują, że deklaracja, jaką wczoraj Simon złożył w izbie gmin w sprawie ewentualnego udziału Niemiec w konferencji ministrów W. Brytanji, Francji i Włoch w Como, jaka ma się odbyć po powrocie angielskich ministrów z Berlina nieco zdziwiła francuską opinję publiczną

Koła te sądzą, że konferencja z Niemcami może się odbyć, ale dopiero po konsultacjach trzech mocarstw. Procedura ta wypływa z układów zawartych m. in. w dniu 7 stycznia i 3 lutego. Pierwsza narada jest przewidziana na sobotę 23 marca.

Przed podróżą Simona do Berlina ustalono już termin drugiej narady, bardziej może decydującej, ponieważ nastąpi ona po wizycie brytyjskiego ministra, który omówi z kierownikami Rzeszy wnioski opracowane wspólnie przez trzy rządy. Rozmowy trzech mocarstw w Como uzasadnia si ęzarówno względami technicznemi jak i prawnemi. Dopiero po tej konferencji i w następstwie wyników osiągniętych w Berlinie będzie można normalnie rozważyć możliwość spotkania z delegatami Rzeszy.

Umowa polsko-niemiecka przykładem bezpieczeństwa

Argumenty „Diplomatische Politische Korrespondentz" przeciwko nocie francuskiej

BERLIN, (PAT). — Urzędowy organ ministerstwa spraw wewnętrznych Diplomatische Politische Korrespondentz. polemizuje z notą francuską, występując przeciw odwołaniu się rządu francuskiego do deklaracji o równouprawnieniu Niemiec, podpisanej w grudniu 32 roku przez 5 mocarstw. Deklaracja ta oparta była je szcze na idei rozbrojenia, która została tymczasem przez mocarstwa definitywnie zarzucona.

Korespondencja powołuje się dalej na umowę polsko — niemiecką ze stycznia 1934 roku, i twierdzi, że umowa ta usunęła momenty najsilniejszych napięć w Europie Wschodniej i mogła się stać wstępem do systemu bezpieczeństwa uwzględniajaca uzasadnione żadania Francji, gdyby podstawy tej myśli zostały również gdzieindziej zrozumiane. Powołując się na kilkakrotne oferty kanclerza Hitlera do Francji, korespondencja podkreśla, że rząd francuski pominął wiele okazyj, z których wyniknąć mogły bardziej porawne i korzystne ułożenie się stosunków francusko — niemieckich. Jeśli Paryż nie chciał tego, to niema obecnie prawa zarzucać Niemcom niedozwolonych metod i zamiarów.

W końcu korespondencja, zauważa, że nota francuska budzi wątpliwość co do szczerej woli Francji by doszło do odprężenia.

Dar lotników dla Marszałka Piłsudskiego



1-szy Pułk Lotniczy w Warszawie ofiarował Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin precyzyjnie wykonany model samolotu. Na zdjęciu — delegacja 1-go Pułku Lotniczego z d-cą Pułku na czele przybyła do Belwederu celem wręczenia daru

Spodziewane żądania Hitlera

LONDYN. (Pat). „Daily Telegraph" donosi, że kanclerz Hitler w rozmowie z min. Simonem wysunie następujące minimalne żądania niemieckie:

1) Armja lądowa wysokości pół miljona żołnierzy.

2) Lotnictwo wojskowe równe francuskim siłom napowietrznym.

3) Marynarka wojenna w wysokości 1/3 floty Wielkiej Brytanji.

Papież nawołuje do utrzymania pokoju

PARYŻ. (Pat). Prasa donosi z Rzymu że Ojciec Święty kończy opracowanie encykliki o konieczności utrzymania pokoju. W encyklice tej ma być uwzględniona obecna sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym.

Japonja wyczekuje

TOKIO, (PAT). — Agencja Rengo donosi, że stanowisko Japonji w związku z sytuacją wytworzoną przez oświadczenie Niemiec o dozbrojeniu pozostaje bez zmian. Japonja będzie prowadziła w dalszym ciągu politykę wyczekiwania. — Sprawa rozbrojenia Niemiec nie była wcale poruszana z dyplomatycznymi przedstawicielami Japonji zagranicą, ani przez Niemcy, ani przez żadne z mocarstw sygnatarjuszy traktatu wersalskiego.

—ooo—

Fundusz dla lotniczki Polki

WARSZAWA. (Pat). Dnia 21 marca b. r. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem panj marszałkowej Piłsudskiej, zebranie komitetu budowy samolotu ku czci ś. p. Żwirki i Wigury. Ze sprawozdania z działalności komitetu wynika, że ogólna suma wpływów do dnia 17 marca b. r. wyniosła 55.871 zł., zaś ogólna suma wydatków do dnia 17 marca wyniosła 47.233 zł., czyli ogółem w posiadaniu komitetu obecnie jest 8.637 złotych.

Pozostałą kwotę w sumie około 10 tys. zł. postanowiono przeznaczyć na fundusz stypendjalny dlo lotniczki Polki.

Parafja polska w Sopotach

GDAŃSK, (PAT). — Czołowy kandydat listy polskiej do rady miejskiej w Sopocie oświadczył że kurje biskupia zgodziła się na założenie osobnej parafji polskiej w Sopocie. Polonja polska przystąpił do budowy własnego kościoła polskiego.

—ooo—

Ukraińcy w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

TARNOPOL, (PAT). — Z inicjatywy polsko ukraińskiego związku w Tarnopolu odbyła się w sali rady miejskiej w Tarnopolu uroczysta aakdemja z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego przy udziale tłumnie zebranej publiczności, m. in. duchowieństwa obu obrządków katolickich.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes polsko — ukraińskiego związku prof. Stanisław Szołajski, który zaznaczył, że na terenie Tarnopola po raz pierwszy odbywa się wspólna akademja ku czci wodza narodu, zorganizowana przez Polaków i Ukraińców.

Skolei referat poświęcony pracy niepodległościowej Marszałka wygłosił wiceprezes tegoż związku. W akademji wzięło udział około 800 osób, w tem połowa Ukraińców z miasta i powiatu.

Sejm uchwalił szereg nowych ustaw

WARSZAWA. (Pat). Sprawa ustawy **o pełnomocnictwach** była ośrodkiem zainteresowania dzisiejszych plenarnych obrad Sejmu. Zgromadziła ona prawie cały rząd, wiceministrów i wyższych urzędników oraz korespondentów zagranicznych.

Na wstępie Sejm stwierdził wygaśnięce mandatu posła komunistycznego Wacława Rożka, który nie uczestniczył w 15 skolei posiedzeniach Sejmu.

Ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy referował poseł **Paschalski,** który zaznaczył, że w porównaniu z podobnemi ustawami z lat ubiegłych została ona ograniczona tylko co do czasu działania pełnomocnictw. Stoi to w związku z zaawansowaniem prac nad projektem nowej ustawy konstytucyjnej, która w razie wejścia w życie, przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw.

Potem przemawiali opozycjoniści

Odpowiedział opozycji sprawozdawca **Paschalski**. Czetwertyński pytał, po co uchwalamy pełnomocnictwa, skoro dekrety nie załatwiły dotychczas całokształtu zagadnień gospodarczych. Paschalski zaznaczył, że dekrety nie załatwiły rzeczywiście sprawy wszechświatowego kryzysu i nigdy jej nie załatwią, ale to nie jest powód, dla którego mielibyśmy odmówić rzadowi pełnomocnictw. Z Czernickim zgadza się, że rząd musi opierać się na zaufaniu mas, ale niesłuszne jest wysunięte przez Czapińskiego równanie: sejm — lud. Clemenceau, mówiąc o zagadnieniu rządów demokratycznych, twierdzi, że sprowadzają się one do fikcji, rządzi bowiem nie lud, a tylko zmieniające się wpływy oligarchij parlamentarnych. **Obóz majowy nie obawia się odpowiedzialności przed historją,** co więcej, każdy z nas poczytuje sobie za historyczny zaszczyt należenie do tego obozu.

Poprawkę Czetwertyńskiego odrzucono, a całość przyjęto wśród oklasków w 2 i 3 czytaniu.

Dalej przyjęto po krótkiej dyskusji nowelę do ustawy o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców rolnych. Poprawkę Świątkowskiego (PPS) w sprawie udzielenia dalszych ulg dla dzierżawców odrzucono.

Skolei projekt ustawy w sprawie **moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych** zreferował **Jeszke** (BBWR). Osada (kl. nar.) wniósł rezolucję, aby przyjąć zasadę, że mieszkania zajmowane przez bezrobotnych winny być opłacane z funduszów publicznych. Sam projekt ustawy Osada uważa za sprzeczny z konstytucją. Za ustawą wypowiedzieli się **Pawlak** (NPR), **ks. Szydelski** (klub chrześcijańsko - społeczny) oraz **Feler** (PPS). Przemawiali jeszcze **Częścik** (chrz. kl. ludowy) **Sommerstein** (kl. żyd) i **Rozenberg** (komunista), któremu po trzykrotnem przywołaniu do rzeczy marszałek odebrał głos.

W głosowaniu w obu czytaniach ustawę przyjęto, a rezolucję Osady odrzucono.

Następnie przyjęto w 2 i 3-em czytaniu poprawki do ustawy o majątkach byłych ziemstw i byłych zrzeszeń publiczno-prawnych. Zmiany senackie do ustawy o prawie autorskiem Sejm po referacie posła Rubla odrzucił. Na zakończenie przyjęto w 2 i 3-em czytaniu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1932-33 i 1933-34.

Po odczytaniu interpelacyj następne posiedzenie marszałek wyznaczył na sobotę, godz. 10 rano.

Zapowiedź powołania nowych roczników do wojska we Włoszech

W przyszłości 18 miesięczna służba w wojsku ma być skrócona

RZYM, (PAT). — Korespondent agencji Reutera donosi: Podsekretarz stanu gen. Baistrocchi oświadczył w parlamencie, że rząd włoski postanowił skrócić termin służby wojskowej, wynoszący obecnie 18 miesięcy.

Gen. Baistrocchi dodał, że nie nastąpi to w czasie obecnym wobec sytuacji w Europie. — Nie można mówić o wprowadzeniu w życie tej reformy, ani nawet o demobilizacji roczników powołanych niedawno. Możliwem jest, powiedział gen. Baistrocchi, że nawet inne roczniki będą powołane jeszcze do wojska.

Konferencja w sprawie budowy kościoła Opatrzności Bożej

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyła się z inicjatywy i pod przewodnictwem marszałka Świtalskiego konferencja w sprawie budowy świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Warszawie. Przybyli na nią prezydent Warszawy, reprezentanci federacji spełnienia votum narodowego budowy kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie i inni. Po wysłuchaniu referatu posła Miedzińskiego i po dyskusji marszałek sejmu skonkretyzował wytyczne zmierzające przedewszystkiem do ostatecznego ustalenia miejsca budowy oraz zbadania, jakie istnieją realne możliwości finansowe, mogące sprawę budowy kościoła posunąć naprzód.

Składki w szkołach są ściśle dobrowolne

Polecenie Ministra W R. i O. P.

WARSZAWA, (PAT). — Wobec licznych skarg rodziców dzieci, uczęszczających do szkół na przeciążenie składkami na różne cele szkolne i społeczne, przyczem niektóre szkoły nadają tym składkom charakter obowiązkowy, minister WR. i OP. polecił przypomnieć podległym urzędom, dyrektorom i kierownikom wszystkich szkół ogólnokształcących, średnich, zawodowych i t. d., że jedynie obowiązującą w szkołach tych opłata jest tak zwana taksa administracyjna, natomiast wszystkie inne składki jak równie i zbiórki finansowe, choćby uzasadnione wychowawczo na cele szkolne lub społeczne, winne mieć charakter ściśle dobrowolny, a niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek konsekwencyj dla uczniów.

Po zaręczynach na królewskim zamku w Stokholmie



Pierwsze oryginalne zdjęcie z uroczystości zaręczynowych w szwedzkim domu królewskim, przedstawiające członków rodziny królewskiej. Od lewej strony ku prawej stoją: księżniczka Margareta duńska, książę Karol szwedzki, księżniczka Luiza szwedzka, księżniczka Ingeborga szwedzka, następca tronu szwedzkiego Gustaw Adolf. Siedzą: księżniczka Helena Wiktorja, siostra króla angielskiego Jerzego, księżniczka Angrida, następca tronu Fryderyk, królowa duńska Aleksandra. Królowa Aleksandra niebawem po uroczystościach zaręczynowych zachorowała i musiała poddać się operacji.

Zgon papieskiego egzarchy w Z.S.R.R.

Ukraińska prasa lwowska donosi o zgonie w Wiatce ks. Leonida Fiodorowa, papieskiego egzarchy obrz. wschodniego w Rosji.

Zmarły był z pochodzenia Rosjaninem i po opuszczeniu swego kraju przeszedł na katolicyzm, otrzymując święcenia kapłańskie z rąk bułgarskiego biskupa. Następnie ks. Fiodorow wstąpił do zakonu studytów zamieszkując w Bośnji. Po wybuchu rewolucji wraca do Rosji gdzie poświęcił się pracy misyjnej wśród Rosjan. W tymże roku ks. Fiodorow został przez metropolitę Szeptyckiego (a właściwie papieża) mianowany egzarchą obrz. wsch. w Rosji.

Nie długo cieszył się możnością pracy nowo mianowany egzarcha. Aresztowany przez bolszewików został wciągnięty do procesu ś. p. bpa Cieplaka i skazany na więzienie, a następnie osiedlony w Wiatce, gdzie też i zmarł.

Kilkakrotnie Rzym starał się o zwolnienie swego egzarchy, lecz zawsze bez skutku.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 212,85—213,85—211,85. Londyn 25,31 — 25,44 — 25,18. Kabel 5,30 i pół — 5,33 i pół — 5,27 i pół. Paryż 34,97 i pół — 35,06 — 34,89. Szwajcarja 171,67 — 172,10 — 171,24.

Dolar 5,27 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4,55 i pół. Czerwońce 1,30. Budowlana 46,50. Dolarówka 53,40.

Miljonerka, która nie znalazła szczęścia



W połowie ub. roku miljonerka amerykańska, Barbara Hutton wyszła zamąż za księcia Al Mdivani. Po tygodniu prasa angielska i amerykańska pełna była sensacyjnych opisów o ucieczce ekscentrycznej miljonerki od swego męża. Porzucając swego męża w Londynie, napisała do niego, że: „W związku z nim nie znalazła szczęścia, o którem marzyła“.

Pomnik Legjonów Polskich na Węgrzech

Jutro odsłonięcie

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 23 bm. wyjeżdża do Budapesztu na uroczystość odsłonięcia pomnika Legjonów Polskich delegacja w składzie woj. Belina Prażmowskiego, kpt. rez. Synka i członka zarządu gł. zw. legjonistów płk. dypl. Prochera. Odsłonięcie pomnika odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. przed południem.

Podczas uroczystości wygłosi przemówienie woj. Belina Prażmowski oraz minister sprawiedliwości Lazara, który będzie reprezentował rząd węgierski.

Demonstracja bezrobotnych w Anglji

Rannych 80 policjantów

LONDYN, (PAT). — 10 tys. bezrobotnych w hrabstwie Monmouth uformowało pochód w okolicy Abertillery, celem zaprotestowania przeciw ustawie o bezrobociu. Gdy policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek, manifestanci obrzucili ją kamieniami. Przeszło 80 rannych policjantów umieszczono w szpitalu. Wkrótce przybyły posiłki policyjne i manifestantów rozproszono.

Kronika telegraficzna

— **SPALIŁ SIĘ WODNOPŁATOWIEC.** — W czasie ćwiczeń powietrznych, odbywających się w Brest, wodnopłatowiec francuskiej marynarki wojennej z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się w powietrzu. — 6 osób załogi zginęło na miejscu

— **ZDERZYŁY SIĘ 2 SAMOLOTY.** Pod Czengte w prowincji Dżehol wskutek gęstej mgły zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. 5 osób, w tej liczbie oficer mandżurski, poniosło śmierć na miejscu.

PRZEGRANA

Wkrótce rozpoczynamy druk w odcinku nowej powieści Jana Kuszla i Eugenjusza Bałuckiego p. t.

PRZEGRANA

Jest to niezwykle interesująca powieść młodych pisarzy polskich, trzymająca uwagę czytelnika od początku do końca w niesłabnącem napięciu. Akcja — żywa i barwna — toczy się w Warszawie i najbliższej okolicy. Treścią powieści są przygody młodego reemigranta Polaka, identyfikowanego przez słynny wywiad angielski Intelligence Servis z ukrywającym się szpiegiem angielskim.

I NASZE WINY...

Na dzień św. Józefa złożyła „Gazeta Polska" w darze Wielkiemu Solenizantowi wkładkę wileńską — cykl artykułów, pisanych przez pióra wileńskie i przeniknietych jedną myślą i jednem uczuciem w stosunku do rzeczy nam bardzo bliskich. Lektura tej całości nasuwa pewne refleksje o dysproporcji pomiędzy siłą naszego wspólnego przekonania, a możliwością przetworzenia go w czyn. Jesteśmy wszak bezsprzecznie zgodni z polityczną tezą artykułu p. S. W. p. t. „Idea Wilna":

„Wilno stać się powinno nietylko latarnią, ale i skarbnicą kultury polskiej, otwartą dla żywiołowo tworzących się na ziemiach dawnej Litwy młodych kultur ludowych. Wilno musi posiadać siłę atrakcyjna, która spowoduje, że kult idei dawnej Rzeczypospolitej zadźwięczy nietylko w dźwiękach polskiej mowy".

Na ten sam ton nastrojony jest końcowy ustęp artykułu p. Nagurskiego p. t. „Wilno a Nadbałtyka":

„Ambicją Wilna jest, by nietylko stać się kopciuszkiem prowincjonalnym i kulą u nogi tej Rzeczpospolitej, lecz by stać się elementem twórczym jej potęgi".

Do tych samych tez i wniosków prowadzi w swoich fachowych wywodach gospodarczych p. Świaniewicz, a p. Pełczyńska, pisząc o budżecie m. Wilna, twardo stawia żądanie, by interesy i potrzeby Wilna znalazły uwzględnienie w działalności Rządu w stopniu niemniejszym, niż inne miasta.

„Zadłużone i przeinwestowane, ku którym płynie gotówka zapomóg, stawia się im pałacowe ratusze, choć nie umieją długów spłacać. „Nie wolno zostawić Wilna w tym stanie, w jakim jest obecnie".

Zgodzimy się z tem wszystkiem całkowicie. Ale dlaczegoż pomiędzy tem, co być powinno, a tem co jest w rzeczywistości, istnieje tak rażąca sprzeczność? Dlaczegoż Rząd Rzeczypospolitej, w którego składzie jest stale nie mniej 3-ch Wilnian, nietylko znających potrzeby miasta, ale i rozumiejących tak jak i my, jego wielką rolę w Państwie, nie „rozraduje oczu Marszałka widokiem rozkwitającego Wilna"?

W pewnych, powiedziałbym, „reprezentacyjnych" okolicznościach, potrafimy zdobyć się na jasne i słuszne sformułowanie politycznych i gospodarczych tez wileńskich. Czynimy to przytem bynajmniej nie tylko z punktu widzenia partykularnych, lokalnych intersów. Umiemy z całą słusznością nadać im znaczenie ogólno-państwowego wymogu. Ale nie umiemy, niestety, uczynić ich przedmiotem i celem naszego codziennego, systematycznego działania.

Polityczne tezy artykułu „Idea Wilna" w perspektywie 15-tu ubiegłych lat wypowiadane były w tej czy innej formie nieraz. Te wypowiedzenia się miały jednakże zawsze charakter odświętny. Nie stanęła za niemi murem w swej codziennej pracy publicznej żadna zorganizowana i operująca współczesnemi środkami propagandy grupa. Idea wyznawana jest niewątpliwie przez setki ludzi, ale nie wytworzył się z nich dotąd aparat aktywnego działania na płaszczyźnie naszego życia publicznego. Były próby, ale rozlazły się jak miękka glina. Mijały dnie „świąteczne", mówca przywdziewał szary strój codzienny i szedł cicho do pracy z poczuciem spełnionego obowiązku swego serca i myśli. Przygasała pamięć wielkich i pięknych słów...

Rząd Rzeczypospolitej nie przyczynił się w ciągu ubiegłych 15-tu lat do tego, by pełnienie przez Wilno jego historycznej na tych ziemiach roli umożliwić, chociaż przeważnie z tej potrzeby zdawał sobie sprawę. Tak, to prawda. Ale czy nie popełniamy tu klasycznego błędu i nie bierzemy skutku za jego przyczynę? Każdy rząd w każdym ustroju w swej bieżącej pracy podlega oddziaływaniu zorganizowanych sił społecznych. My, w Wilnie, takich sił nie wytworzyliśmy, jakkolwiek posiadamy ich dostatecznie w stanie potencjalnym. Zarówno w dziedzinie polityki jak i gospodarki możemy stworzyć trafne, doskonale umotywowane i piękne obrazy myślowe, ale dziwnie brakuje nam umiejętności rozwinięcia szerokiego społecznego frontu dla walki o ich zrealizowanie.

Nie trzeba łudzić się, że rzecz słuszna może być urzeczywistniona bez walki, bez akcji, dzięki tylko własnej słuszności. Niejeden rząd musi walczyć ze społeczeństwem o to co stanowi w ostatecznym wyniku własne tegoż społeczeństwa dobro. I odwrotnie. Powtarzamy jak kanon, że podniesienie z upadku Wilna i całego kompleksu ziem z nim związanych nie jest naszą partykularną sprawą, lecz koniecznością ogólnopaństwową, jeżeli dążenia do potęgi państwa i szczęścia jego obywateli nie są tylko czczą retoryką.

Idzie więc nietylko o słuszne i piękne formuły, ale i zorganizowanie opinji, o zorganizowanie sił, któreby zanimi aktywnie stanęły. Istnieje dość ośrodków, z których podobna akcja mogłaby się rozwinąć. Ale praktyka wykazuje, że nic niema trudniejszego w Wilnie, jak to właśnie. Codzienne życie ludzi zdolsych do tego wypełniają jałowe tarcia i spory, małostkowe, prawdziwie parafjańskie rozgrywki. Na boczku zaś, w należytem oddaleniu stoją ci, których ambicją jest nie angażować się w to co jest nieprzyjemne, albo niewygodne, albo nieistotne. W tych warunkach opinja jest całkowicie zdezorganizowana, bezsilna i zrezygnowana. Poziom życia publicznego w Wilnie stoi w stosunku odwrotnym do poziomu myśli i ambicyj — niestety platonicznych — sporego zastępu zdolnych i twórczych jednostek. Niestety, tylko niepowiązanych ze sobą jednostek.

Niedawno rozmawiałem na ten temat ze znajomym, który jest napoły „przybyszem", napoły „tutejszym". — „Wie Pan — powiedział mnie w końcu — na to, aby wśród was, krajowców, zrobić jakiś porządek i was zorganizować — trzebaby wpuścić tęgiego „galileusza". Ten pozorny paradoks nie jest pozbawiony złośliwej prawdy. W takich stosunkach i w takiej atmosferze rodzą się zjawiska, które znamy p. n. „Zwycięstwo Józefa Żołądzia".

Testis

Pierwsze wojskowe ćwiczenia lotnicze nad Berlinem



Książka litewska w przecięciu wieków

We czwartek wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników, staraniem Koła Postępowych Kobiet Polskich, sympatyzujących idei zbliżenia polsko-litewskiego, p. Cycesasa wygłosił odczyt p. t. „Książka litewska w przecięciu wieków". Odczyt miał na celu zaznajomienie się społeczeństwa polskiego z kulturą i myślą litewską oraz położenie podwalin pod stały kontakt, wymianę myśli i wzajemne porozumienie.

Odczyt zgromadził znaczną ilość słuchaczy. Społeczeństwo litewskie, poza osobą prelegenta, reprezentowało zaledwie kilka osób, wyczuwało się nieufność i rezerwę Litwinów.

P. Cycenas zaczął od scharakteryzowania nienormalnej sytuacji, która trwa od dłuższego czasu w stosunkach między Polską a Litwą.

Tem się chyba tłumaczy fakt, że społeczeństwo polskie nie mając styczności z kulturalnemi ośrodkami litewskiemi — nie zna dostatecznie ani dziejów, ani zdobyczy kulturalnych narodu, związanego z nim tysiowiekową wspólną historją i sąsiadującego o miedzę.

Stare są dzieje Litwy, stare pilakalnie (grodziska), stare pieśni, baśnie, przysłowia. Książka jest o wiele młodsza. Pierwsza książka litewska ukazała się w XVI w.

Różnie się tłumaczy opóźniony rozwój książki litewskiej, wskazuje się, że Litwa, zagarnąwszy olbrzymie obszary Rusi uległa wpływom kultury rusko-bizantyjskiej i przejęła ruski, właściwiej staro-cerkiewny, słowiański język, czyniąc zeń język urzędowy.

W języku tym są spisane liczne kroniki i roczniki, np. „kronika o zatargu pomiędzy Jagiełłą a Kiejstutem", której część jest zatytułowana: „Pochodzenie książąt litewskich: Jagiełły i W. ks. Witolda". Kronika ta powstała prawdopodobnie na dworze Witolda około 1398 r. gdyż obejmuje zdarzenia w latach 1372-82. W ruskim języku wydany został również w 1529 r. Statut Litewski przy wybitnym współudziale Gosztowta

W XV — XVI w. język ruski zaczyna pod wpływem prądów humanistycznych powoli ustępować językowi łacińskiemu. Na przełomie wieków XV i XVI wielu Litwinów studjuje na Wszechnicy Jagiellońskiej. Liczba ich stale wzrasta. Niektórzy z Litwinów zostają nawet powołani na profesorów uniwersytetu krakowskiego, a jeden z nich, Adam z Wilna, wykłada Horacego.

Za panowania Aleksandra (1492 — 1506), Wilno staje się ośrodkiem kulturalnym Litwy. W kancelarji króla Aleksandra pracuje Adam z Wilna. W tym okresie Korczak pisze po łacinie historję Litwy od czasów bohatera Gelonisa (postać fantastyczna, wymyślona przez Korczaka) do czasów Kazimierza Jagiellończyka.

Wśród możnowładców litewskich rodzi się koncepcja, że Litwini pochodzą od Rzymian (ze względu na pewne podobieństwo języków). Proszą Zygmunta Augusta o założenie gimnazjum z językiem wykładowym łacińskim. W 1568 r. na sejmie grodzieńskim Litwini prośbę o szkołę ponawiają i w 1570 r. bisk. Walerjan Protasewicz zakłada w Wilnie Collegium jezuickie, które po roku zostaje przemianowane na akademję.

Projektuje się wprowadzenie łaciny, jako języka państwowego.

August Rotundus (sekretarz Zygmunta Augusta) pisze w języku łacińskim historję Litwy i tłumaczy drugie wydanie statutu litewskiego. W „Rozmowie Polaka z Litwinem" odpiera zarzuty Orzechowskiego, czynione książętom litewskim i twierdzenie, że Litwa nie może istnieć samodzielnie.

Jednakże kolebką piśmiennictwa litewskiego była Mała Litwa (Prusy), matką jej — reformacja.

Pierwszy świecki władca Prus, Albrecht Brandenburski (1490 — 1568), który przyjął protestantyzm, w założonym przez siebie uniwersytecie w Królewcu w 1541 r. wyznacza kilka stypendjów dla teologów litewskich i zachęca ich do pisania książek o treści religijnej. Nie szczędził ani on, ani następcy środków na wydawanie książek w języku litewskim. Skutkiem tej polityki w 1547 r. ukazała się pierwsza książka litewska: **„Catechismusa prasti szadei"**, przygotowana do druku przez Marcina Mażwydasa. Mażwydas zamieścił w tej książce abecadło i 11 pieśni religijnych z nutami. Wydał pozatem w 1566 r. śpiewnik litewski, a w 1570 r. już po jego śmierci, ukazały się **„Giesmes Chrikszczoniszkas"** Są to tłumaczenia pieśni religijnych z polskiego i niemieckiego.

Vilentas (proboszcz parafji litewskiej w Królewcu) przetłumaczył mały katechizm Lutra **„Enchiridion"** (1579 r.) i **„Ewangelias bei Epistolas"**.

Najwybitniejszym pisarzem Małej Litwy w w. XVI był **Bretkunas** (zm. w 1602 r.). **Jego największą** zasługą jest przetłumaczenie całej biblji i wydanie w 1591 r. **„Pastilla"**. Biblję tłumaczył przez 10 lat, język piękny i bogaty.

Pierwsze książki litewskie drukowane były czcionkam gotyckiemi.

W drugiej połowie XVI w. zaczęła się szerzyć w Litwie reformacja. W djecezji żmudzkiej zostało zaledwie 7 kościołów. Reakcja katolicka wystąpiła za czasów biskupa żmudzkiego M. Giedrajtisa i biskupa wileńskiego W. Protasewicza. W r. 1579 założono w Litwie seminarjum duchowne i przystąpiono do zakładania parafjalnych szkół. Z tego okresu pochodzą wybitni pisarze katoliccy: M. Dauksza i Szyrwidas.

M. Dauksza przetłumaczył katechizm Ledesmy (1595 r.) i Jakuba Wujka „Postyllę" (1599 r.) Proboszcz kośc. św. Jana **Szyrwidas** (1564 — 1631) ułożył pierwszą gramatykę litewską i opracował słow

Telewizja i jej perspektywy

Jak podają pisma angielskie, lansuje się obecnie w Anglji projekt udostępnienia telewizji jak najszerszym masom odbiorców. Zmierza sie do tego, by kosztowne dotychczas i nieliczne aparaty—telewizory stały się udziałem odbiorców prywatnych, a nietylko ozdabiały centrale policyjne czy redakcje wielkich dzienników. Jak Ford rzucił w swoim czasie hasło spopularyzowania samochodów, tak ma być obecnie w Anglji spopularyzowany telewizor.

Za przykładem Anglji pójdą niewątpliwie inne kraje. Może już niezadługo telewizja stanie się dla publiczności równie dostępna jak telefon, kino, czy radjo. W oczekiwaniu na realizację tych ponętnych widoków, zajmijmy się nieco techniczną stroną wynalazku.

DEFINICJA TELEWIZJI.

Co to właściwie jest telewizja? Etymologicznie wyraz ten oznacza widzenie na odległość. Ściślej możnaby określić telewizję, jako przekazywanie bez drutu obrazów poruszających się przedmiotów w tak krótkim odstępie czasu, by oko ludzkie odniosło wrażenie ciągłości obrazu.

APARAT NADAWCZY.

Przy takiem określeniu technicznej telewizji zrozumiała się staje potrzeba aparatu nadawczego. Rzecz się tu ma podobnie jak w radjofonji.

Aparat nadawczy składa się z: lampy, soczewki, tarczy Nipkowa, przyrządu synchronizującego, drugiej soczewki, fotokomórki, baterji, wzmacniacza i właściwego przyrządu nadawczego.

W litanji przytoczonych powyżej części składowych aparatu nadawczego parę terminów wymaga objaśnienia. Co to jest lampa, soczewka, baterja, wzmacniacz rozumiemy od biedy wszyscy. Ale co to jest tarcza Nipkowa, przyrząd synchronizujący, fotokomórka?

Tarcza Nipkowa jest zwykłą, obracającą się na osi tarczą metalową, zawierającą pewną liczbę spiralnie ułożonych otworków. Odstęp między początkowym a końcowym otworkiem spirali musi równać się wysokości obrazka, który chcemy przesłać. Odstęp między poszczególnemi otworkami równa się szerokości wspomnianego obrazka.

Przyrząd synchronizujący jest to — jak się nietrudno domyślić — aparacik regulujący jednoczesne działanie wszystkich części aparatu nadawczego. Od tej jednoczesności (synchronizacji) zależy cała magja telewizji. Stąd wielkie znaczenie przyrządu synchronizującego.

Fotokomórka zwana inaczej komórką światłoelektryczna lub poprostu okiem elektrycznem jest przyrządzikiem, przekształcającym drgania świetlne na drgania elektryczne. W bliższe szczegóły budowy tego dowcipnego aparaciku nie będziemy tu wnikali, by zbytnio nie odbiegać od tematu właściwego.

DZIAŁANIE APARATU NADAWCZEGO

Jak w medycynie po anatomji następuje fizjologja, tak też w technice po opisie budowy maszyny winien nastąpić opis współdziałania jej części. Skoro znamy już zgrubsza budowę nadawczego aparatu telewizyjnego, zastanówmy się teraz nad przebiegiem nadawania obrazu.

Światło silnej lampy pada na soczewkę, przedostaje się przez nią i oświetla tarczę Nipkowa. Tarcza wiruje, wykonując conajmniej 10 obrotów na sekundę. Za tarczą znajduje się obraz, który mamy nadać (błona celuloidowa). Światło, padając na obrazek przez otworki wirującej tarczy przedostaje się następnie przez drugą soczewkę do fotokomórki, gdzie ulega przekształceniu na prąd elektryczny. Drgania elektryczne —poprzez baterje — ulegają wzmocnieniu we wzmacniaczu i przesyłane są przez właściwy przyrząd nadawczy. W ten sposób „na falach eteru" — jak się poetycznie zwykło mówić — obrazek, rozłożony na punkty i przekształcony na drganie elektryczne mknie w przestrzeni i i wpada do aparatu właściwego, oddalonego o setki czy tysiące klm.

APARAT ODBIORCZY.

Aparat odbiorczy składa się: z odbiornika (podobnego do radjoodbiornika lampowego): specjalnej żarówki, wykonującej czynność odwrotną do czynności fotokomórki, a więc przekształcającej drgania elektryczne na świetlne; tarczy Nipkowa (tak jak w aparacie nadawczym); przyrządu synchronizującego (podobnie) i soczewki (podobnie). Objaśniać działania odbiorczego telewizora niema potrzeby. Jest ono zrozumiałe. Oko ludzkie poprzez soczewkę chwyta obrazek, złożony spowrotem ze swych rozłożonych poprzednio punktów w jedną całość.

Przy odbiorze przesyłanych drogą telewizyjna obrazów ma też zastosowanie t. zw. źwierciadełkowe koło Weillera. Na obwodzie tego obracającego się — podobnie jak tarcza Nipkowa — koła umieszczone są zwierciadełka. Przy wirowaniu koła, zwierciadełka odbijają poszczególne punkty obrazka, które — po przekształceniu drgań elektrycznych na świetlne w żarówce i przejściu przez soczewkę — padają na koło Weillera. Odbite od zwierciadełek punkty świetlne obrazka układają się w całość na specjalnej szybce matowej. Oko ludzkie ogląda wtedy nadany obrazek w jego naturalnej postaci.

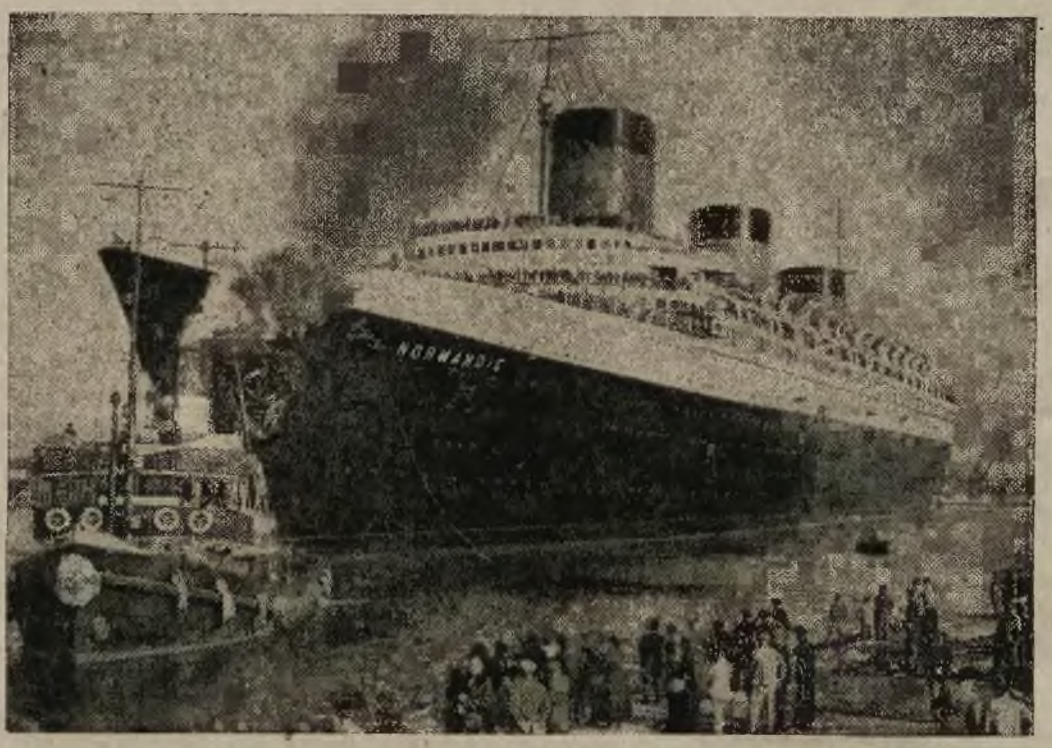
Nie trzeba chyba dodawać, że obroty tarcz Nipkowa i koła Weillera muszą być w obu aparatach telewizyjnych: nadawczym i odbiorczym ściśle uzgodnione. Zaznaczyliśmy, że tarcze muszą się obracać conajmniej 10 razy na sekundę. Gdyby bowiem obracały się wolniej, oko ludzkie chwytałoby nie całość obrazka, a poszczególne jego punkty. Cel telewizorów byłby wtedy chybiony. Oglądane obrazki muszą sprawiać bowiem wrażenie ciągłości, zwłaszcza gdy chodzi o przesłanie jakiegoś obrazu ruchomego np. wyścigów automobilowych.

PERSPEKTYWY.

Tak mniej więcej wygląda wynalazek telewizji ze strony technicznej. Oczywiście udoskonala się go coraz bardziej. Dąży się też — jak już zaznaczyliśmy — do udostępnienia telewizorów zwykłym śmiertelnikom. Optymiści widzą już miljony mieszkań, w których na stołach stoją telewizory, umożliwiające ludziom oglądanie tego, co się dzieje we wszystkich częściach świata. Siedząc w Wilnie — twierdzą optymiści — będziemy mogli, za naciśnięciem guziczka oglądać we własnym pokoju paryski ruch uliczny, króla angielskiego, brazylijskie aligatory, australijskie owce. Perspektywy wspaniałe.

NEW.

Olbrzym transatlantycki



Olbrzym transatlantycki „Normandie", który niedawno spuszczony został na wodę, powraca do stoczni w Saint-Nazarie.

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Niegrzeczne murzynki

Jedna z naszych agencyj uraczyła nas wczoraj kilkoma depeszami, które tu podam w ich porządkowej kolejności:

„NOWY JORK. W dzielnicy murzyńskiej Haarlem doszło wczoraj wieczorem do ostrego starcia między policją a tłumem murzynów. Zajście wywołane zostało nieprawdziwą zresztą wiadomością o zabiciu murzyna przez białego. W wyniku zajścia jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany.

NOWY JORK. Bezpośrednią przyczyną rozruchów murzyńskich w dzielnicy nowojórskiej Haarlem było schwytanie w jednym ze sklepów na gorącym uczynku małego chłopca murzyńskiego."

Co popełnił murzyński chłopaczek „na gorąco" tego agencja nie podaje, natomiast dalszy rozwój wypadków jest fantastyczny:

„Właściciel sklepu zaprowadził chłopca do mieszkania, by wypytać go o rodziców. Wśród ludności murzyńskiej rozległa się pogłoska, zresztą fałszywa, że biały właściciel sklepu schłostał na śmierć murzyna.

Podniecenie tłumu wzrosło do niebywałych rozmiarów, gdy wpobliżu składu zatrzymał się karawan, przypuszczano bowiem, że przyjechano po zwłoki dziecka. Tłum zajął wrogą postawę wobec białych przechodniów i policji. Kilka sklepów, należących do białych, rozbito i splondrowano.

Zawezwana policja nie mogła w pierwszej chwili wzburzonego tłumu uspokoić. Po daniu salwy w powietrze, tłum ustąpił.

W czasie zajść jedna osoba została zabita, a przeszło 100 rannych. Ulica jest zasłana szczątkami rozbitych mebli, szyb z okien wystawowych i kamieniami".

Czytelnik pomyśli, że wszyscy murzyni w New Yorku nagle zwarjowali i zamiast pozwolić się lynchować przez dzielnych Amerykanów, przestraszyli się jednego karawanu.

Na podstawie lektury dzienników zagranicznych, możemy tę niesamowitą historję „chłopczyka na gorącym uczynku" uzupełnić:

Oto w murzyńskiej dzielnicy New Yorku Haarlem, wybuchły przedwczoraj wielkie zaburzenia, w których wzięły udział tysiące murzynów. **W całej dzielnicy porozlepiano komunistyczne afisze, oskarżające białych o lynch i nawołujące do zemsty. Kilkunastu mówców w różnych miejscach wstąpiło na mównice i podżegało tłumy do buntu.** Policja wystąpiła w liczbie kilku tysięcy i z trudem udało się zmusić tłumy, które już wdzierały się do innych dzielnic, do cofnięcia się do dzielnicy Haarlem. Zaburzenia trwały do świtu.

Informacje naszej agencji przypominają znaną piosenkę:

„Śpij mój synku,
Kochany mój murzynku.
Twój ojciec w polu kark swój gnie,
A bicz mu plecy tnie, oj tnie..."

Kołysanka ta była kiedyś w kabaretach bardzo modna, ale zdaje się, że zwłaszcza w Ameryce nie śpiewają jej już obecnie. Murzynki nie chcą lulu, kapryszą, a namawiani przez niegrzecznych komunistów, gotowi narobić dobrym Amerykanom znacznie więcej przykrości, niż się to wydaje naszym „korespondentom", wycinającym nożycami szczegóły o „chłopczykach na gorącym uczynku".

Wet

nik litewsko-łacińsko-polski, który do końca XVIII w. doczekał się pięciu wydań. On też pierwszy drukował owe książki czcionkami łacińskiemi.

Kalwinizm, krzewiony na Litwie przez Radziwiłłów również wydatnie przyczynił się do zwiększenia druków litewskich. Za jego sprawą ukazały się:

1) **„Polski z litewskim katechizm"**, Wilno, 1598, autor — **M. Pietkiewicz;**

2) **„Postilla Lietuwiszka"** 1600, przeróbka **J. Morkunasa** z Rey'a.

3) **„Kniga Nabažnistes Krikseoniszkos"**, Kiejdany, 1653.

4) Biblja tak zw. Londyńska, drukowana w Edynburgu w l. 1659 — 1662, oparta na rękopisie Bretkunasa.

Niemcy, dla celów politycznych, również wydawali książki litewskie. **R. Rugys** w r. 1747 wydał pierwszy słownik niemiecko - litewski.

W XVIII w. w książkach zanika czystość języka litewskiego, zauważyć się daje wpływ języka polskiego, np. **„Broma atwerta ing wiecznasti"**, różne **„žiwatai"** i inn.

Literatura świecka ukazuje się zaledwie w XVIII wieku.

W r. 1706 **Szulcas** tłumaczy bajki Ezopa. Był to jednak okres literatury małowartościowej. Przeważała w niej treść religijna. Dopiero w latach 1714 — 1780 na widownię literacką wystąpił talent poetycki, ks. **Duonelajtis**. W swoim poemacie **„Keturios metu dalys"** pięknym heksametrem opisał życie Litwinów w Prusach, piętnując pańszczyznę. **„Metai"** — to najcelniejszy utwór literatury litewskiej.

Po Duonelajtisie znów szarzyzna. Pewne ożywienie zaznaczyło się w XIX w. Przyczynił się do tego uniwersytet wileński — (1803 — 1832). W tym okresie zakwitł romantyzm litewski. Najwybitniejszymi przedstawicielami jego byli:

1) **Dionizas Poszka-Paszkiewicz** (1760 — 1831), który zdobył sobie rozgłos satyrą **„Mužikas Žemaitiu ir Lietuvos"**, opisującą dolę chłopa w pańszczyźnie.

2) **S. Staniewiczia** (1790 — 1833) ksiądz, syn chłopa, doskonały obserwator, autor popularnych piosenek, śpiewanych przez lud. w 1814 r. wydał **„Giesmes swietiszkos ir szwentos"**.

Strazdas — jest autorem do dziś śpiewanej w całej Litwie pieśni religijnej **„Pulkim ant keliu"**, podobno przetłumaczonej na języki polski i niemiecki.

Po stłumionem powstaniu 1830 — 1831 r. wystąpili nowi pisarze. Najwybitniejsi z nich, **to:**

1) **S. Daukantas** (1793—1864) pierwszy poważny historyk Litwy napisał **„Istorija Žemajtiszka"** (do unji lubelskiej) i **„Budas"** (warunki socjalne i ekonomiczne dawnej Litwy). Pierwszy prozaik litewski.

2) **M. Walanczius** (1801 — 1875). Najwięcej pisał utworów treści religijnej, następnie dydaktyczne i opowieści świeckie, pisane dla chłopów: **„Palangos Juze"**, **„Vaiku knygele"** i inn. Opracował historję djecezji żmudzkiej (**„Žemaitiu Viskupyste"**, 1848) ważny przyczynek do dziejów kultury litewskiej.

3) **Iwinskis** (1820—1883) znany ze swych kalendarzy, które wydawał od 1846 do 1865 r. Kalendarze, ze względu na brak czasopism, były wówczas jedynym perjodykiem litewskim.

4) **A. Baranauskas,** autor poematu **„Anykszcziu szilelis"**, w którym wykazał całe piękno języka litewskiego.

Powstanie 1863—4 roku zadało bolesny cios piśmiennictwu litewskiemu. Władze rosyjskie postanowiły uczynić z Litwy prowincję rosyjską i w pierwszym rzędzie zniosły prawo drukowania książek litewskich czcionkami łacińskiemi. Zgodnie z projektem A. Hilerdinga, Murawjow w 1864 r. nakazał drukowanie książek litewskich „grażdanką". Ówczesny minister Wałujew 13 IX. 1865 r. w okólniku rozesłanym do gubernatorów w Litwie, polecił ścigać książki, drukowane czcionkami łacińskiemi, a rozpowszechniać „grażdankę". Natrafił jednak na opór ludu. Prześladowana w Litwie książka litewska drukowała się w Prusach i drogą przemytu przedostawała się do Litwy. Nastąpiły aresztowania rewizje, pierwsze w 1869 r., zesłania. Mimo to Litwa była gęsto usiana „księgonoszami", z których np. **J. Bielakas-Bielinis,** porzucając swoje gospodarstwo, całe życie przemycał książki. Rozniósł ich przeszło 200 pudów. Władze rosyjskie wyznaczyły 5000 rubli za jego głowę.

Mimo wszystko, rozpowszechnianie książek, drukowanych grażdanką, dało rezultaty bardzo nikłe. Tak np. w 14 szkołach dyrekcji kowieńskiej w przeciągu 4—5 lat sprzedano 154 egz.; a istnieje uzasadnione przypuszczenie, że nauczyciele — Rosjanie sami, dla wysłużenia się, płacili za książki.

Ogółem za cały czas zakazu druku Rosjanie wydali 41 książek, Litwini nielegalnie — 3281. W ciągu tylko 1891 — 1902 r. od księgonoszy odebrano 172 tys. książek.

Wreszcie w 1904 r. przywrócono Litwie prawo drukowania książek. Przyczyniło się do tego rozlepienie przez **P. Wiszinskasa** w Mitawie afiszów w języku litewskim. Wiszinskasa pociągnięto do odpowiedzialności, sprawa nabrała rozgłosu i senat rosyjski musiał ustąpić.

Według opinji prof. W. Birżyszki rozwój książki litewskiej wygląda następująco:

Wiek XVI — 24 książek, wiek XVII — 46 ks., XVIII — 194 ks., XIX do zakazu druku — 891 ks. i od 1865 do 1904 r — 3281 ks. — razem 4436 książek.

Na tem odczyt zakończył się.

Dalsze lata — lata względnej swobody, okres wojny, a potem odzyskanie niepodległości i rozwój piśmiennictwa litewskiego w tym okresie — prelegent omówi w jednym z dalszych odczytów.

Następne zebranie Koła odbędzie się w kwietniu — zostanie wygłoszony odczyt o twórczości Czjurlonisa.

W. M.

KURJER SPORTOWY.

Uchwały konferencji Komisji Czterech

W Państwowym Urzędzie WF odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Naukowej WF, gen. dr. St. Rouperta, a przy udziale pp.: dyrektora PUWF, płk. Kilińskiego, prezesa ZZ — płk. Ulrycha oraz prezesa Pol. Kom. Olimp. — ppłk. Glabisza. Konferencja stwierdziła, iż:

1) Wobec wielkiego rozwoju sportu polskiego wszerz i wgłąb przebudowa ustroju sportu polskiego jest koniecznością. Winna ona iść w kierunku wzmocnienia ingerencji PUWF i PW na poszczególne komórki sportu;

a) przy pomocy delegatów PUWF do związków sportowych. Rolę tych delegatów ustalono w ogólnych zarysach;

b) za pośrednictwem Zw. Pol. Zw. Sport., jako naczelnego doradczego organu społecznego dla PUWF, a kierowniczego i wykonawczego w społeczeństwie, obdarzonego w tym celu należną egzekutywą wobec związków.

W związku z tem postanowiono w możliwie szybkiem tempie przepracować organizacyjny zarys całości sportu polskiego i rozgraniczenie kompetencji pomiędzy poszczególnymi czynnikami.

2) W tym stanie rzeczy jest narazie nieaktualne zwoływanie Rady Sportowej,

3) Stwierdzono, że poglądy Kom. Olimp. i ZZ na udział Polski w igrzyskach olimpijskich wogóle, a w najbliższym turnieju olimpijskim w szczególności, pokrywają się całkowicie z poglądami PUWF. Wreszcie —

4) wobec zupełnie pozytywnych wyników konferencji postanowiono wznawiać analogiczne konferencje co jakiś czas, uznając, że harmonijna wymiana myśli daje i dać może wielkie rezultaty, doniosłe dla rozwoju sportu polskiego.

Zakończenie kobiecych zawodów strzeleckich

W sali warszawskiego Kasyna Garnizonowego odbyło się uroczyste zamknięcie ósmych Centralnych Kobiecych Zawodów Strzeleckich, organizowanych przez Kobiecy Klub Strzelecki.

Na uroczystość przybyła Pani Prezydentowa Marja Mościcka, która dokonała wręczenia nagród.

Nagrodę im. Pana Marszałka Piłsudskiego zdobył reprezentacyjny zespół Zw. Strzeleckiego.

Nagrodę im. ś. p. p. Michaliny Mościckiej— zespół reprezentacyjny Kobiecego Klubu Strzeleckiego I.

Mistrzostwo Kobiecego ZS z broni bocznego zapłonu — p. Stawarzowa. To samo mistrzostwo w konkurencji zespołowej — zdobył I Zespół Repr. Kob. K. S.

Nagrodę za mistrzostwa K. K. S. na rok 1935 z broni bocznego zapłonu o przyrządach celowniczych otwartych zdobył I zespół Reprezentacyjny KKS.

Pierwsze miejsce w strzelaniu o „najlepszą tarczę“ zdobyła p. Radomska.

Pierwsze miejsce w strzelaniu drużynowem o nagrodę celności zdobył zespół KKS w Radomiu.

W strzelaniu o „nagrodę przyszłości“ pierwsze miejsce zajęła p. Radomska.

W strzelaniu o „zwycięstwo wspólnemi siłami“ zwyciężył zespół Organizacji PW Kobiet z Radomia.

W strzelaniu o mistrzostwo Kobiecego K. S. z broni krajowej bocznego zapłonu — 1) I reprezentacyjny zespół KKS.

Zawody stały naogół na wysokim poziomie i dały dobre wyniki techniczne.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE GARNIZONU WILEŃSKIEGO.

Dziś o godz. 10 w sali Ośrodka WF rozpoczną się mistrzostwa indywiduanle w boksie Garnizonu Wileńskiego. Do mistrzostw zgłosiło się około 50 bokserów. Finały odbędą się w niedzielę.

Zawody sędziować w ringu będzie st. sierżant W. Kruk z Ośrodka WF.

NOWY ZARZĄD Ż. A. K. S-u.

Zarząd ŻAKS'u, wybrany na Walnem Zebraniu, ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes por. A. Blumowicz, wiceprezes p. A. Gitmułł, skarbnik p. I. Margolis, sekretarz p. Chonowicz, gospodarz p. Zylber, referentka sportu kobiecego p. Dina Siennicka, kapitan sportowy p. G. Margolis.

W sobotę o godz. 16 w lokalu klubowym odbędzie się wspólne posiedzenie zdawczo-odbiorcze starego i nowego zarządów, poczem nowoobrany zarząd rozpocznie urzędowanie.

KANDYDACI WILNA NA MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI.

Na ostatniem zebraniu Zarządu WOZB omawiano sprawę wysłania z Wilna na mistrzostwa bokserskie Polski zawodników wileńskich. Mistrzostwa odbędą się 5, 6 i 7 kwietnia w Poznaniu. Organizatorzy mistrzostw przyznali dla Wilna trzy bezpłatne miejsca. Postanowiono z Wilna wysłać Sandlera (ŻAKS) i Orlicza (WKS Śmigły), co zaś do trzeciego kandydata decyzja jeszcze nie zapadła. Głosy są podzielone. Jedni uważają, że powinien jechać Wojtkiewicz z WKS, a drudzy chcą widzieć w roli reprezentanta Krasnopiorowa z Ogniska, który walczyłby w koguciej.

Ostateczna decyzja zapadnie 26 b. m. Tymczasem postanowiono, by wszyscy czołowi bokserzy trenowali pod kierownictwem Mirynowskiego w Ośrodku. Na własny koszt ma zamiar do Poznania jechać Szczypiorek z AZS.

JUTRO TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

Jutro w sali Ośrodka WF o godz. 10 odbędzie się ciekawy turniej piłki koszykowej trójkai o znamiennym regulaminie.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **DZIAŁALNOŚĆ LUBELSKIEGO ZW. PRACY KULTURALNEJ.** Pod przewodnictwem prezesa dr. F. Araszkiewicza odbyło się posiedzenie rady Lubelskiego Zw. Pracy Kulturalnej. Jak wynika ze sprawozdania w r. b. związek urządził 2 uroczyste wieczory ku czci Karłowicza, Norwida i Chopina. 55 koncertów we wszystkich większych miastach województwa, 4 odczyty i 5 wystaw. W r. 1934 nadano po raz pierwszy nagrodę naukową lubelską im. H. Łopacińskiego —prof. dr. J. Krzyżanowskiemu. Poza tem związek przejął organizację bibljotek ruchomych, które w zespołach 75-tomowych krążą w terenie, niosąc oświatę do najbardziej zapadłych miejscowości województwa.

Zestawienie rachunkowe wykazało po stronie dochodów sumę ponad 50.000 zł., z czego wydatkowano około 10.000 zł., pozostawiając nadwyżkę, jako fundusz budowy własnego gmachu.

Według przyjętego preliminarza na r. 1935 dochody przyniosą około 72.000 zł., co umożliwi związkowi przystąpienie w r. b. do budowy własnego gmachu.

— **SREBRO W STAREJ WIERZBIE. W Konarzynach na Kaszubach w starej wierzbie, która z polecenia gminy została ścięta i złożona na podwórzu szkolnem, znaleziono po jej porąbaniu 20 starych niemieckich monet srebrnych z wizerunkiem Wilhelma I, w piecu zaś, do którego część wierzbiny wrzucono, znaleziono około 4 kg. srebra, stopionego ze złotem.**

Wiadomość o odkryciu skarbu w starej wierzbie zaintrygowała całą ludność, która podejrzewa, że i w innych drzewach może być ukryta część skarbów. Niewątpliwie starsze drzewa na tem ucierpią.

— **STATUT ŁÓDZKIEJ LITERACKO-NAUKOWEJ NAGRODY.** Na posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi został uchwalony, głosami radnych obozu narodowego przeciw wszystkim frakcjom pozostałym, statut nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury i sztuk plastycznych. W paragrafie 2-im nowego statutu wstawiono zastrzeżenie, że nagrodę otrzymać może jedynie Polak pochodzenia chrześcijańskiego.

Uchwała rady miejskiej ulec musi zatwierdzeniu przez władze nadzorcze.

— **ATAK JELENIA NA SANIE.** Onegdaj w Zakopanem, gdy jeden z górali dojeżdżał drogą do Morskiego Oka, napotkał jelenia, który z wielkim impetem zaatakował sanie i przewrócił je bez trudu wraz z woźnicą.

Był to wspaniały okaz rogacza, liczącego najmniej kilkanaście lat.



Wyścigi w pustyni

Algerja, gdzie obecnie dość często miejscowa ludność wszczyna rozruchy, stanowi Mekkę dla turystów ze względu na barwne życie i obyczaje, które tam na każdym kroku można zaobserwować. Arabowie, doskonali jeźdźcy, nadają szczególny koloryt tym okolicom, gdy na swych śmigłych koniach, jak to widać na zdjęciu, podczas wyścigów w pustyni, idą z wiatrem w zawody.

Zniesienie zakazu wywozu bydła z Polski do Palestyny

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, z końcem bieżącego miesiąca ma być zniesiony zakaz wywozu bydła z Polski do Palestyny.

Bliższych informacyj zainteresowanym eksporterom udziela Polsko-Palestyńska Izba Handlowa w Warszawie.

Giełda Pieniężna w Wilnie

z dnia 21 marca 1935 roku.

Waluty: Banknoty — Dolary 5.28 (w żądaniu), 5.26 (w płaceniu). Czeki i wpłaty: Londyn 25.30—25. Paryż 35—34.80. Szwajcarja 172 (w żądaniu, 171,50 (w płac.). Monety: Ruble 45.70—45.50.

Z muzyki

Występy laureatów Międzynarod. Konkursu im. H. Wieniawskiego

Recital D. Oystracha.

W ub. tygodniu zakończył się w Warszawie międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Wywołał on duże poruszenie w sferach muzycznych cywilizowanego świata. Dowodem tego może służyć 150 kandydatów z różnych państw Europy i Ameryki. Jury konkursu stosowało widocznie skrupulatną filtrację uczestników, skoro do gry dopuszczono 88 osób, zaś do ostatecznych rozgrywek (wykonanie koncertu z towarzyszeniem orkiestry) — tylko 18. W tej liczbie znalazło się kilka bardzo utalentowanych sił, młodocianych, z których 8 obdarzonych zostało nagrodami. Przeważnie górowały uzdolnienia w zakresie wysoko posuniętej techniki, opartej o doskonałą szkołę (Francja, ZSRR., Anglja), talentów zaś samorodnych, obdarzonych szczególniejszą iskrą bożą (poza Neven i Goldsteinem) nie było.

Dodatnich więc stron tego Konkursu należy szukać przedewszystkiem w zademonstrowaniu świetnego przygotowania technicznego, którem odznacza się każdy niemal nagrodzony reprezentant szkoły swego kraju, oraz w daniu możności wybicia się na szerszą widownię kilku najwybitniejszym laureatom.

Możnaby tu jeszcze ze ściśniętem sercem i zaciśniętemi zębami stwierdzić fakt, iż Polacy w tej defiladzie otrzymali miejsca bynajmniej nie zaszczytne.

Wszak nie brak u nas wysoce utalentowanych adeptów, możeby się i pedagodzy wybitni znaleźli, tradycje wirtuozostwa skrzypcowego mamy świetne (Lipiński, Wieniawski, Kątski, Barcewicz).

Wszystkie te blaski rodzime mętnieją i zrezygnować muszą z promienniejszych przeznaczeń pod presją wymagań współczesnego katechizmu polskiego: oszczędności i obchodzenia się we wszystkiem byle czem, a najlepiej bez niczego. Na rzecz sztuki muzycznej w Polsce przeznacza się grosze.

Jeżeli więc ten stosunek stwierdza się bez rumieńca, to i bez rumieńca trzeba nam raz poraz umieć znieść podobne porażki w dziedzinie kultury, których się nie zatuszuje jakiemiś efektownemi jednorazowemi wyczynami propagandy oficjalnej, skoro troska o podstawowe sprawy sztuki muzycznej na codzień mierzy u nas zamierzenia na ilość wydawanych ze swojej kalety groszy.

Przechodzę po tych refleksjach do spraw Konkursu. Drugi laureat, Dawid Oystrach (ZSRR.) rozpoczął w Wilnie szereg popisów innych laureatów. Gra jego jest bardzo wysokiej klasy. Przedewszystkiem strona techniczna opanowana jest na wszystkich odcinkach znakomicie: lekkość smyczka, niezawodne rzuty lewej ręki przy najtrudniejszych gryfach, sprężyste i wyraziste palcowanie; ton duży, jędrny, modulowany z umiarem.

Wyraz gry Oystracha jest raczej powściągliwy. Wprawdzie muzyczne wartości wykonywanych utworów oddane są u niego z całą trafnością, i interpretacja nosi charakter dobrego smaku, jednakże emocjonalna temperatura gry Oystracha, pomimo doskonałej rytmiki i akcentacji, zostaje w zależności raczej od czynnika refleksji. Stąd wywiera wrażenie artysty bardzo świadomego swych doprowadzonych do doskonałości środków i tą doskonałością imponującego. Zastrzeżenia budził program, w znacznej ilości złożony z przeróbek na skrzypce. Bardzo dobrze towarzyszył na fortepianie p. Jakób Halecki.

Z zaciekawieniem wyczekujemy popisu innych laureatów Konkursu skrzypcowego.

A. W.

Katastrofa autobusowa pod Oszmianą

2 osoby lekko ranne

W nocy z 19 na 20 około godz. 1.30 na szóstym kilometrze od m. Oszmiana, na trakcie Oszmiana—Żuprany uległ katastrofie autobus Nr. W.N. 14.370, powracający z 6 paseżarami ze stacji kolejowej Oszmiana do Oszmiany, należący do Edwarda Zakrzewskiego w Wilnie (Jagiellońska 7).

Kierowca autobusu spostrzegł 2 furmanki zdążające w kierunku Żupran lewą stroną jezdni. Na sygnały autobusu furmanki nie reagowały, aż dopiero gdy autobus znalazł się w bezpośredniej bliskości, pierwsza z furmanek, którą jechał Antoni Rybicki skręciła raptownie w bok na prawo, a za nią podążyła następna, którą powoził Antoni Paszel.

Druga furmanka zagrodziła autobusowi drogę w chwili, gdy ten już ją wymijał po lewej stronie. W tej sytuacji kierowca skręcił machinalnie jeszcze bardziej w lewo. Skutek tego manewru był tem, że autobus stoczył się do przydrożnego rowu, głębokości około 1 m., rozbijając się częściowo o sosnę.

Autobusem kierował Czesław Więckowicz z Oszmiany. Skutkiem katastrofy doznali lekkich obrażeń cielesnych Tomasz Chwietkiewicz i Dinersztejn. Pierwszej pomocy udzielono im przy użyciu podręcznej apteczki autobusowej.

Pożar w pociągu

W pociągu międzynarodowym kursującym na linji Stołpce — Paryż wybuchł na stacji Brzostowica dn. 20 b. m. pożar w wagonie restauracyjnym. Płomień ogarnął dach wagonu, został jednak rychło stłumiony.

Śmierć w jeziorze

Aleksander Bułaj 17-letni m-c wsi Zabohonki, pow. grodzieński łowił ryby w jeziorze. — Nagle lód się załamał, Bułaj wpadł do wody i utonął. Dopiero po upływie 2 godzin wydobyto z wody trupa.

Zdemolowanie schroniska

im. Matki Boskiej Ostrobramskiej

Wczoraj wieczorem zarząd schroniska im. Matki Boskiej Ostrobramskiej przy ul. Witebskiej 21 zaalarmował policję, iż była pracowniczka tego zakładu Marja Dziewięczykówna, zaczęła tłuc szyby i demolować urządzenie lokalu, co wywołało panikę wśród wychowanek.

Funkcjonarjusze policji, zastali w schronisku obraz zniszczenia. Krzesła i stoły leżały powywracane, na podłodze widniały odłamki szkła i t. d. — Funkcjonarjusze policji obezwładnili furjatkę i odstawili ją do komisarjatu.

Jak się dowiadujemy zajście miało następujące podłoże:

W swoim czasie do kierowniczki schroniska zgłosiła się młoda 19-letnia dziewczyna, Marja Dziewięczykówna i bardzo żaliła się na swój los. Mówiła, że jest sierotą i nie ma żadnych środków utrzymania. Nieszczęśliwa błagała o udzielenie jej jakiejś pracy.

Udzielono jej pracę w zakładzie. Wkrótce jednak Dziewięczykówna zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Była bardzo gwałtowną, wciąż urządzała awantury i t. d. W rezultacie kierownictwo schroniska postanowiło przesłać ją na leczenie do Pruszkowa. Dziewięczykówna przed kilku dniami powróciła właśnie z Pruszkowa, do Wilna i objęła znowu pracę w schronisku. Ale znowu nie mijało dnia bez awantur. Zrażona tem kierowniczka wymówiła jej pracę.

Dowiedziawszy się, że zostaje zwolniona. — Dziewięczykówna urządziła awanturę, jakiej w schronisku nie notowano. Furjatka wybiła dwanaście szyb i połamała kilka krzeseł. (c).

Choroby na Wileńszczyźnie

Od dnia 10 do 16 marca r. b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: Dur brzuszny 4, dur plamisty 41, płonica 12, błonica 12, nagm. zapalenie opón mózg. 8 (1 zgon), róża 6 (2 zgony), krztusiec 3, zakażenie połogowe 1, gruźlica otwarta 35, jaglica 98

Pełna tabela wygranych

w 2-m dniu ciągnienia 2 klasy 32-ej Państw. Loterji Klasowej

I i II-gie ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na nr-y: 103009 114363 146609 71333.

Zł. 2.000 na nry: 30857 181675

Zł. 1.000 na nr.: 175893.

Zł. 500 na nry.: 54744 57822 90812 95568.

Zł. 400 na nry: 22750 22954 35501 44708 55107 60227 71905 104387 107082 138660 159853 172155

Zł. 250 na nry.: 8781 10182 25885 55015 64617 74082 79963 99242 102632 104536 109402 118699 168924 164612 169607 173190 176825 180335

Zł. 200 na n-ry: 4810 8287 9510 9943 13876 16588 21457 21817 23888 24235 31867 41559 42631 53388 64697 67382 70102 73753 75769 76075 96504 97398 106186 110790 117149 117505 118858 144490 150261 151276 151396 153307 161111 169196 199933 176334 177175

:)*(:

Wygrane po Zł. 150.—

599 1845 2808 43 932 3658 4073 297 632 765 5239 834 6391 572 7217 375 827 30 59 103 651 9650 726

10331 405 705 11076 285 583 12027 76 377 759 822 13023 77 132 42 206 473 611 14411 717 15581 16385 698 99 856 17126 526 3897 710 18043 401 8 34 788 19727 56 987.

20127 21018 975 22121 604 34 23518 682 21588 661 25310 14 579 841 26465 607 27096 945 28542 29452.

30031 205 503 674 31812 32219 345 69 440 33279 405 88 34018 134 304 69 543 61 778 35246 469 36396 697 37291 652 783 38436 692 720 39080 188 340 807.

40080 123 568 635 956 41128 801 42429 803 43687 923 70 45030 128 354 552 604 47186 288 453 655 97 798 979 48152 68 334 433 49472

51062 171 206 52 646 798 920 52662 868 93 53128 37 233 417 54440 517 946 55035 154 56161 969 57382 508 656 58219 59375 510 979.

60250 519 743 62200 64035 221 782 65265 74 533 41 679 66278 313 435 622 888 67501 905 68213 90 770

70552 71007 575 72033 87 90 160 227 464 91 526 41 621 73350 74319 493 75273 315 424 695 908 93.

76110 411 78351 534 80187 357 81307 749 909 83706 86175 87297 425 88267 559 89100 719 90442 950 93852 94036 724 96450 501 10 846 97237 98850 986 99170 100465 502 14 101309 102977 106715 111805 58 112423 557 113165 218 114228 428 686 802 115416 118718 963 121497 914 123375 124306 127792 129275 131548 133731 909 134794 810 135589 136833 139698 140258 141433 781 941 142230 452 143021 589 144587 145641 146222 147430 148506 151657 153635 154653 815 156175 997 157807 158677 160084 119 723 163816 164459 528 165372 583 803 166863 167090 389 828 168396 169072 170448 987 174245 990 175040 362 591 679 177913 179124 180012 182765 184082

Wygrane po Zł. 50.—

93 346 83 300 426 1092 414 522 979 2212 323 3032 249 393 448 937 69 4420 38 42 49 95 573 631 743 5060 115 474 549 628 52 62 719 950 6042 131 842 7223 411 76 8809 9076 82 161 483 976.

10125 203 417 646 703 85 11980 12353 91 748 86 13035 322 810 14024 52 373 788 97 15085 948 16150 555 633 63 711 829 17516 93 18270 417 598 19435 559.

20168 54 334 482 523 846 21738 22000 136 49 247 321 406 76 576 23019 388 731 897 24023 311 599 662 65 902 25520 888 16017 37 38 123 91 233 524 975 79 27594 761 28165 316 461 853 29397 849.

30001 66 460 569 873 950 31175 218 37 32037 242 356 447 546 65 873 931 33015 105 407 961 34140 419 610 35184 466 542 36363 708 38054 494 655 995 38052 789 849 39607 64 720 839 924.

40009 122 425 521 62 793 893 960 41244 376 434 633 91 716 910 42571 693 43224 325 451 44293 439 771 946 45024 113 367 498 546 46048 456 622 778 47372 622 722 48845 49190 469 814.

50132 321 475 946 60 51277 428 548 52057 208 494 545 625 51 53086 102 29 322 85 636 54313 57 688 55421 25 35 6103 361 492 590 826 81 57822 58361 491 580 739 59076 312 676 740 935.

60220 394 421 504 47 61430 69 554 72 528 62451 63645 709 895 64061 531 65081 101 474 66216 401 722 67154 96 319 581 765 92 68284 672 89 750 868 69390 665.

70067 143 454 987 71089 108 468 72470 560 704 73 73674 92 972 74203 15 37 443 89 578 668 704 75459 714 984.

76284 77298 405 78376 79734 80313 81806 84148 205 847 85402 87045 96 678 832 43 88295 89914 90219 91761 93015 198 854 94265 609 95448 714 875 96275 316 97507 739 99994 100355 457 101606 102788 97 104234 105034 213 106057 706 829 78 108623 109114 262 110200 336 71 111276 112336 59 434 88 585 739 113772 812 115364 118762 119102 378 120005 121396 123069 337 776 125513 126071 845 127725 128727 129345 130067 131607 133165 424 134756 135884 136249 137752 140336 142766 143478 699 144546 145100 146927 148055 475 150761 151368 595 608 847 152025 801 64 154003 302 544 155074 831 951 71 157492 901 158012 159149 641 796 160443 161616 162055 125 946 165069 851 167442 169104 455 170046 485 171442 172615 173611 43 176646 805 13 910 28 177185 178527 608 785 179084 180392 535 182167 349 752 845 183156 184048 585

II-cie ciągnienie

Wygrane po Zł. 150.—

1401 762 2625 721 4113 5093 6586 8075 9860 10746 11629 944 13462 14338 15887 16481 631 18759 19422 20141 509 21345 884 934 22180 24574 873 25719 27162 320 759 28123 29379 30293 32033 170 33496 956 36081 396 37597 39506 40085 517 41204 42894 43293 749 44214 655 949 45256 542 47506 48409 531 49214 53434 516 628 55210 486 57001 528 673 60103 18 341 62600 36 63113 64041 66 187 589 67127 814 68087 142 69414 70058 730 71715 72505 12 73901 74036 75972.

76226 318 621 978 77181 365 562 78499 79277 936

80040 350 689 789 81428 782 8270- 84238 96 377 469 85196 413 663 725 859 907 59 86694 777 87 88955 89865

90230 55 91196 270 355 662 92133 41 93771 899 915 94581 722 95387 422 504 96259 267 991 97355 454 528 98919 51 67 99058 432 540

100410 637 896 101598 859 82 103021 68 585 994 104355 105624 801 106455 740 107618 781 108156 71 109547

110693 868 111065 81 121 112487 787 852 113735 114179 694 115413 501 655 116036 139 775 117046 200 567 702 118043 876 119029 555

120371 833 90 122328 461 956 123338 411 828 124148 824 961 68 74 125008 376 666 126195 446 997 128221 341 422 871 129561 727 34

130092 139 200 630 132032 823 133048 134355 405 70 547 695 135155 468 136064 549 61 829 137159 138552 638 139639 832 988

140252 534 141548 718 63 852 994 142120 257 375 92 448 143601 144330 668 813 145357 460 72 810 146328 493 530 147390 93 573 903 148235 504 817 149311 56 555 719

150067 293 98 315 742 884 970 151632 901 152730 153267 465 773 154094 350 546 155198 157198 704 159280 505 611 34

160025 519 710 161934 162497 533 869 163449 727 837 164195 255 56 628 755 165324 520 928 72 166185 387 675 167039 287 375 443 666 168792 875 915 169410 576 739 61 812

170416 597 171276 173254 349 507 700 979 174296 890 175193 216 39 375 484 739 868 938 176387 177811 71 178194 179027 214 440 744 899

180362 439 561 673 181416 848 90 182066 427 521 840 184071 291 910 34

Wygrane po Zł. 50.—

1110 579 975 2019 652 3516 972 5943 85 6562 823 47 909 7624 744 97 8020 9048 82 10068 191 927 12093 13251 99 319 15465 88 932 16967 17237 18484 910 19111 335 463 20014 439 714 21863 902 55 22259 354 24896 25740 26084 27059 78 913 28917 29766 30052 232 32693 33121 435 35235 37662 941 39868 42835 975 43834 45466 801 74 46041 288 884 48196 49922 50004 180 939 51095 528 52026 805 53457 536 660 911 54702 55092 610 798 56470 860 57484 58364 537 935 59823 60734 874 63521 664 64200 399 66451 536 68923 70292 71231 617 931 72435 73893 74004 30 923 75065 76746 952 77243 458 97 78209 446 732 79566 902

80095 253 305 81028 154 232 433 82084 608 786 902 17 84433 846 85387 859 961 86023 87020 775 88442 911 89039 384 760 993 96

90031 59 76 218 44 488 693 867 958 91049 110 327 31 92373 80 961 93171 94288 379 540 908 95147 218 82 88 572 654 97182 986 98588 713 31 859 99149

100522 604 974 101042 252 431 72 620 706 102162 450 103210 636 104085 290 496 611 754 105666 800 955 60 62 106238 348 107534 656 932 108010 82 340 89 874 79 109433 611 902.

110008 206 436 111652 64 779 112024 371 713 961 62 113392 586 697 114001 971 115185 970 87 116300 816 983 117369 431 929 118086 420 509 119617 79 765 802 69 96

120186 270 434 72 79 580 840 121874 122613 737 927 123183 211 683 718 125130 521 737 38 936 126046 107 613 87 710 837 127737 128053 306 23 418 21 756 869 129100 49 445 534 672 941

130139 285 349 469 131266 377 556 133069 111 210 727 889 134290 607 135580 654 136210 582 683 969 137200 375 443 138115 54 221 588 857 905 139187 263 448 67 888

140013 72 333 92 587 741 141253 656 807 142421 719 934 143464 75 670 727 808 34 43 144295 721 145047 115 522 50 606 986 146147 796 868 995 147068 463 580 148206 305 743 836 51 918 149251 867

150411 908 151222 443 665 865 920 152071 100 446 153241 847 920 67 154523 694 155344 59 527 648 888 965 156436 873 157250 819 158019 100 463 766 159416 668 856

160009 221 642 87 717 86 907 52 161289 910 162094 155 72 721 73 163351 717 906 164070 583 878 952 165111 333 539 166023 125 337 80 648 61 96 167235 704 168008 156 292 488 654 778 169097 651 736 820 962

170000 129 64 579 171508 711 172015 16 136 331 36 705 173137 84 593 658 803 96 174146 207 316 724 62 175201 63 471 929 176326 177184 348 518 824 76 997 178920 179060 117 243 60 328 31 35 561

180041 266 329 400 714 950 181167 94 596 893 182335 64 637 55 926 183000 386 450

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 116072

Zł. 2.000 na n-ry: 68096 155742

Zł. 5.000 na n-ry: 17173

Zł. 2.000 na n-ry: 22107 26599

Zł. 1.000 na n-ry: 27491 112751

Zł. 500 na n-ry: 56477 107576 115089 125776 127869 177656 183383 184479

Zł. 400 na n-ry: 96 2225 19921 22781 35782 44772 61519 72076 97072 94851 100284 116049 139601 180836

Zł. 250 na n-ry: 42505 43700 5195 6352 12670 21881 25599 26800 39014 56359 59218 64773 66254 68649 71668 102886 104196 106230 110627 130450 138933 147678 170331

Po Zł. 200 na n-ry 18655 23795 29369 30596 34256 35521 39828 50155 52496 55043 55217 60995 70548 72002

Zł. 200 na nr. nr.: 93263 95815 104337 105804 105441 114562 120974 120011 131723 136148 139575 139505 157541 159126 160676 166331 170146 171753 178844

Wygrane po Zł. 150.—

232 1245 1597 2194 3157 4850 5111 74 230 448 997 6528 687 967 7001 8412 520 964 9206 466 10118 12734 13264 16306 17319 18323 19848 20323 22363 23449 24185 25256 564 26504 680 27961 28832 29283 30566 31731 33064 106 416 34767 35569 36763 37603

38161 777 39595 40069 183 545 41993 42970 43493 44017 184 99 45449 744 46132 425 552 48350 49038 233 47497 753

51249 873 52717 53224 691 700 55487 57088 249 812 58287 804 997

60405 773 82 848 61078 592 609 853 62305 63076 65022 451 67007 907 68059 69018 48 877 70324 71156 73538 891 920 74239 75154

76846 905 77116 78614 80116 23 385 82173 258 449 83802 84081 86016 868 87232 765 88140 429 89363 762 955 91007 371 92398 616 95561 97140 648 98982 99640 798 963 100050 63 263 668 102452 103417 105747 106000 107817 108450 690 109094 110019 858 111414 673 985 113585 646.

114372 562 815 115463 527 117160 118204 18 119265 362 526 619 862.

120011 399 121024 83 122684 760 124713 125326 526 126683 127902 128109 129395.

130193 560 720 850 924 131351 615 726 132703 134548 653 135027 136087 148944 138933 139170 601.

140012 47 111 141389 495 143630 65 144473 145365 146710 147028 931 149226 928 144929 971.

150164 80 822 151759 593.

152510 153362 92 548 154038 157131 333 158861 159169 325 160041 404 161108 489 163001 164063 352 484 166279 474 167307 498 584 680 92 168615 173496 821 174340 175009 176085 177507 179554 180690 182609 54 183045 315 715 184543

Wygrane po Zł. 50.—

179 420 745 1031 69 250 422 80 555 73 860 2386 507 3491 569 614 4168 232 527 5373 6120 372 7156 8050 532 722 92 887 928 9028 10640 11610 735 12115 838 987 13561 82 650 14330 619 30 700 22 15081 153 253 760 842 16063 834 18726 857 67 22665 952 23283 415 24886 25626 878 26387 479 861 27960 64 28072 121 458 30633 843 33869 954 34674 35508 669 36274 835 78

38078 992 39892 969

40154 985 41354 734 948 43329 910 52 44795 45424 34 831 46318 656 713 961 47184 344 45 48324 49681 807 933 54 68

50258 313 445 51264 52485 53046 442 45560 615 851 55407 527 57103 85 307 425 58663 914 59741 862 143 236 335 845 64021 248 423 632

60051 57 61136 544 642 70 89 62094 66449 981 67197 329 777 992 68954 69226 577

70151 469 71583 72053 923 90 73013 216 572 780 74431 34 647 75028 469 536

76490 77018 301 855 78698 79485 595 704.

80266 81498 914 82204 83216 633 763 84094 494 717 982 85333 56 843 86022 152 222 87060 120 301 88380 89440.

90470 674 791 91456 92318 824 89 93530 94012 297 566 729 95443 784 966 97270 866 98479 813 99049 94 395 410 95 938.

100491 101420 510 640 103063 898 104267 105894 106122 40 345 107453 602 108249 583 857 918 109241 367 778 979. 110511 995 111878 113026 408 789.

114238 705 115511 671 711 922 116457 851 117039 118137 497 882 11089 281.

120214 122149 123333 124205 572 125210 381 790 126090 141 127208 667 128424 129663 976.

130491 131598 686 133466 135943 136841 137931 138123 243 139499. 140063 90 141076 216 990 142294 431 742 143763 144489 920 145054 61 878 146098 446 544 147159 352 148911 11 149976.

150146 300 815 151040 58 305 76 867 152072 153205 154175 421 587 155303 893 156449 157685 158125 350 510 318 159062 160272 615 742 822 27 162294 163614 33 762 165455 166009 724 167061 246 864 168153 962 169875 923 170162 650 171324 504 875 172283 442 173122 219 440 174371 500 923 175982 176122 177032 51 178273 522 179316 746 900 180813 181080 474 182112 221 585 183363 432 184650 978

Bunt bezrobotnych przeciwko „robotom“

W Detroit (U. S. A.) rzuciło się 3 tysiące bezrobotnych na gmach fabryki Blowman'a, zdemolowało pracownie, zniszczyło maszyny, podpaliło fabrykę, z której pozostały tylko osmalone mury i kupa pogiętego żelaztwa.

Jak w drugiej połowie XIX wieku, za przykładem robotników francuskich i angielskich, którzy upatrywali w maszynach parowych swego wroga, tak i tu, w Detroit, w królestwie maszyn, robotnicy bez pracy zaatakowali fabrykę robotów automatycznych. W tych naśladujących człowieka automatach upatrywali oni przyczynę i źródło swoich nieszczęść, trapiącej ich nędzy i bezrobocia.

Zakłady fabryczne firmy Blowmann znane są na całym świecie ze swoich „robotów“, które wędrują do Ameryki południowej, Australji, Azji, Afryki, do Europy nawet. Blowmann wyrabiał „robotów“ różnego typu: nie okazowych portjerów, którzy rzucali we drzwiach klientom „dzień dobry“ lub otwierali drzwi, lecz prawdziwych fachowców, których używano do nadzorowania instalacyj elektrycznych, wodociągów, w kopalniach do regulowania wentylatorów, w kotłowniach do regulowania napływu pary etc. etc. W zakładach wodociągowych w Waszyngtonie pracował np. cały batalion „robotów“ Blowmann'a. Ba, nawet funkcje stróżów nocnych pełniły automaty blowmannowskie. A że Blowmann miał patent na fabrykację „robotów“, więc wracali oni do niego po rocznej czy półrocznej pracy do kontroli i naprawy. Około 12.000 „robotów“ wypuściły w świat zakłady w Detroit. Jedne z nich reagowały na światło, inne na głos, dźwięk. Wszystkie pracowały bez odpoczynku, bez przerwy, nie wymagając ani pensji, ani pożywienia, prócz prądu elektrycznego i oliwy. Niektóre z tych automatów dosięgały wielkich rozmiarów i ważyły do 300 kilogramów.

Zbuntowani bezrobotni z Detroit, szukając winowajców, dopatrzyli się ich w postaci automatów-robotów. Zrozpaczeni, zaślepieni poszli za przykładem swych poprzedników z XIX w. i zburzyli fabrykę, w której wytwarzano ich konkurentów. Pomoże im to oczywiście tyle, co tkaczom francuskim pomogło zburzenie tkalni mechanicznych w 1852 r.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Życie organizacyjne

Liczne mamy organizacje w Państwie Polskiem. Czasami — gdy się bywa w małem miasteczku — ogarnia przestrach na myśl, jak ci sami ludzie kręcą się w kółko w najrozmaitszych organizacjach. Chęć zrzeszania się staje gorączkowa. Słuszna i chwalebna zasada czasami zmienić się może w delirium organizacyjne. Ktoś pragnący podołać „tempu" życia organizacyjnego, może czasami, trzymając w ręku cienkie papierki, wzywające na zebrania różnych związków, otrzeć pot z czoła i machnąć ręką na wszystko, bowiem trzy — cztery zebrania mogą wypaść tego samego dnia i o tej samej godzinie. Z doświadczenia wiemy, że wydatnie pracować potrafimy tylko najwyżej w dwóch-trzech organizacjach. Niektórzy poza pracą zawodową mogą oddać resztę czasu jednej wybranej organizacji. Pozatem to są dyletanci organizacyjni, ludzie, którzy lubią wszędzie być i dać się widzieć (na wszelki wypadek!). Są też inni dobroduszni, nie umiejący się oprzeć nagabywaniu o należenie do organizacji.

— A zapisz pan, zapisz —cóż robić. Tylko nie wymagajcie, żebym chodził na wasze zebrania.

No — a potem składki. Czasami narastają zaległości takie, że przestraszony ich sumą męczennik organizacyjnego przymusu, bierze na kieł i wycofuje się stąd i stamtąd, aby nieco odsapnąć. Niektórzy od czasu do czasu robią rachunek sumienia.

— Poczekajcie! do ilu to ja należę organizacyj? Piętnaście?!! No, ktoby to powiedział? Nawet się nie spodziewałem!

* * *

Kobiety nie dają się wyprzedzić. Mają pełne prawa obywatelskie i nieograniczoną możność zrzeszania się. Używają tego dowoli. Jeżeli się narzeka, że wyszły z domu, aby zarabiać, bo tego wymaga nowe życie, to się do tych skarg dołączają inne zgorszone głosy, że kobieta, wychodząca z domu na pracę, prawie już do domu nie wraca w ciągu dnia, wędrując z zebrania na zebranie. A tego też wymaga życie? Czasami — tak. Życie tworzy nowe potrzeby, wyłania nagłe bolączki i cierpienia, którym trzeba zaradzić. Państwo wzywa pomocy społeczeństwa. Z pomocą przychodzą organizacje. Wśród nich niepoślednią rolę odgrywają te kobiece. A jednak twierdzę, że nadmiar organizacyj powoduje przesyt, zniecierpliwienie, nudę i niesmak, który osoby wrażliwe zraża wogóle do pracy społecznej. Należałoby zrewidować swój stosunek do organizacyj i zaprzestać szkodliwego dyletantyzmu „organizacyjnego wścibstwa", tego wszędobylskiego amatorstwa, które nie robi dobrego wrażenia. Zziajane kobiety, wpadające na rozpoczęte przed paru godzinami zebranie, aby stwierdzić z satysfakcją, że są już na czwartem skolei, czują całą „ważność" swoją zbyt mocno, aby dostrzec niektóre ironiczne spojrzenia. — Nie! w tym wypadku łatwo przeholować. „Aurelciu, nie rób tego" — przestrzegał Łopalewski. Czy nie miał trochę racji?

* * *

Ten snobizm organizacyjny dał się zauważyć już od jakiegoś czasu. Są osoby, które wszędzie lubią „stać blisko". Właśnie „stać". Tu postoi, popatrzy, tam postoi popatrzy i wogóle jest „wszędzie blisko". A ponieważ, stojąc blisko, trzeba też i „posiedzieć" na zebraniu — na rzetelną robotę wogóle już niema czasu. A jednak praca w organizacji jest niezmiernie kształcąca i dyletant organizacyjny traci wiele, biorąc wszystko powierzchownie. Kto na miłostki wyszafuje swe serce, nie zazna szczęścia wielkiej miłości, kto się rozproszy w komisjach i posiedzeniach, może się nie odnaleźć w największej sprawie. Wsiąknie mu pomiędzy protokółami i listami obecności.

* * *

Praca fachowa, zawodowa daje kobiecie możność spotkania się z ludźmi i współżycia z nimi, rozszerza jej horyzonty i pozwala bez lęku myśleć o starości. Organizacja daje jej możność wejścia w grono osób o pokrewnym rodzaju myślenia. Osoby te szukają poza swoim zawodem możności zetknięcia się ze społeczeństwem i oddania mu nadmiaru sił swoich. Radość z obecności jednako myślących wytwarza dziwne ciepło, które jest dźwignią w pracy. Jeszcze jedno źródło radości płynie z poczucia, że tu wszystko jest z dobrej woli. Niema przymusu. Nikt za nic nie płaci. Robi się z przekonania, że praca ta jest potrzebna. Komu? Nam — bliźnim — organizacji — Państwu! Ciepło, płynące z dobrej woli i życzliwości, radość, wynikająca z bezinteresownej pracy — czyni z organizacji rodzinę. Powoli wrasta ten nowy Dom w psychikę człowieka, zrasta się z nim i staje się tak drogi, że może uszczęśliwić i rozkrwawić serce. To już jest miłość. Miłość, wymagająca i bolesna czasami. Praca z miłości piękna jest i owocna, choć często idzie po drodze najeżonej cierniami.

* * *

Nie może wrosnąć w organizację osoba, która ma tych organizacyj zbyt wiele. Ale też osoba taka zarezerwowana jest od wstrząśnień związanych z silnem przywiązaniem. Tu trochę, tam trochę — nazbiera się tego aż zadużo, dzień godnie wypełniony, pozorne uspołecznienie wielkie, a wszystko powierzchowne i bez treści. Takie pędzące z zebrania na zebranie osoby nie zawsze się domyślają, że ta ich gorączkowa zabawa w organizację dla kogoś może być czemś niesłychanie ważnem. Ale ten ktoś wybiera sobie jedną organizację i poświęca jej swoje siły. Wtedy organizacja staje się czynnikiem wychowawczym i biorąc od jednostki gorliwą pracę, daje jej wzamian inne wartości i jedną rzecz najpiękniejszą — serdeczną przyjaźń, która łączy osoby, na wspólnym terenie bezinteresownie pracujące.

Ani ciepła, ani radości, ani przyjaźni nie daje hipertrofja organizacyj, nie samowita karuzela organizacyjna, przyprawiająca o zawrót głowy. Czy nie wartoby o tem pomyśleć?

E. K. M.

Wieczór Autorek Wileńskich

Dnia 16 marca r. b. odbył się w siedzibie Związku Literatów, przy wypełnionej sali „Wieczór Autorek Wileńskich", zorganizowany staraniem Komitetu Redakcyjnego Zblokowanych Organizacyj Kobiecych. Osiem autorek odczytało fragmenty ze swych niedrukowanych utworów. I tak szczęśliwie się stało, że program ułożony w porządku alfabetycznym nazwisk, — wypadł niezmiernie urozmaicony: liryki przeplatały się z prozą poważniejszą, humor ze smętkiem. Po mocnych w wyrazie, a tak zarazem subtelnych, lirykach p. Achremowiczowej, p. Dobaczewska odczytała ciekawy opis balu sprzed 100 lat — fragment z powieści filomackiej „Przyjaciel Tomasz Zan". Czekamy na tę powieść.

P. Eugenja Masiejewska wniosła wiele humoru i wywołała na sali wybuchy szczerego śmiechu, odczytując dwa fragmenty ze swej powieści „Świat w szkole" (II tom).

Poważniejszy nastrój wprowadziła p. Łysakowska, swoją nowelą, charakteryzującą barwnie i mocno sylwetki rannych żołnierzy w szpitalu, podczas wojny. Liryki najbardziej „awangardowe", dała pani Monikowska, pani Romer przeczytała fragment z powieści p. t. „Za cenę życia"... Oby ta powieść jak najprędzej się ukazała na półkach księgarskich.

P. Obiezierska odczytała dwa pełne wdzięku wiersze: „Mus" i „Wakacje", a zakończyła pani Wokulska-Piotrowiczowa, pełną wyrazu nowelą p. t. „Sylwester" oraz paru wierszami.

Zawdzięczając conferensier'ce, prowadzonej przez p. Masiejewską, nastrój wśród publiczności panował niezwykle miły. Miało się wrażenie, że publiczność czuje się swojsko i rada jest z zetknięcia się osobistego z autorkami wileńskiemi. Piszę jako widz. Jako widz też zaznaczam, iż wszelkie imprezy, mające na celu zbliżenie wileńskiego społeczeństwa i zapoznanie go z tem, co się w Wilnie kryje zasługują na głębszy oddźwięk. Nawet pominąwszy mniejszą czy większą wartość odczytywanych utworów, podkreślam **bezpośredni sposób**, w jaki autorki pragną dać się poznać i wiarę w Wilno, któremu przedewszystkiem służyć pragną. Szczerość odruchu wywołała również szczere echo pośród słuchaczy. Nastąpiła nieuchwytna wymiana wartości, małe, lecz konieczne pogłębienie wiadomości o żywem Wilnie.

A Wilno to wielka rzecz, tem większa, że zapoznana.

Widz

KRONIKA

— **Zarząd Oddziału T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Wilnie**, podaje do wiadomości, iż dyżury sekretarjatu odbywają się we wtorki, czwartki i soboty (oprócz świąt) od godz. 18 do 20 w siedzibie Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 3/5—3 (lokal ZPOK).

— **Zebranie Referatu Prasowego Z. P. O. K.** we środę o godz. 5.30 (Jagiellońska 3/5—3). Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Zblokowanych Organizacyj Kobiecych we środę o godz. 6.30 (Jagiellońska 3/5—3). Panie są proszone o dostarczanie materjału reportażowego z życia swoich organizacyj.

— **Dnia 3 b. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie** Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego ZPOK w Wilnie w obecności Delegatki Zarządu Głównego. W związku z deklaracją, złożoną przez 6 województw na zjeździe w Warszawie ustąpiła większość członkiń Zarządu Grodzko-Powiatowego w osobach: pp. M. Hillerowej, H. Wierusz-Kowalskiej, W. Maleszewskiej, A. Makarewiczowej, Z. Podolakowej, M. Święcimskiej, H. Kappowej, I. Wasilewskiej, Z. Klemczyńskiej, J. Mincerowej, Z. Kalicińskiej. Wobec tego cały Zarząd zrezygnował z zajmowanych stanowisk, jak również ustąpiła i Komisja Rewizyjna, w osobach p. M. Truszkowskiej, K. Jastrzębskiej, O. Dunin-Wąsowiczowej. Powołano Tymczasową Komisję, złożoną z pp.: J. Hoppenowej, jako przewodniczącej, oraz M. Krasowskiej i I. Tomaszewskiej.

SĄSIADKA

(Z cyklu „Sylwetki nowoczesnej kobiety")

Spotykamy się czasem w klatce schodowej — i przystajemy obie, żeby zamienić kilka słów.

Ona ma 28 lat i dyplom inżyniera-architekta. Opowiedziała mi kiedyś w jak ciężkich warunkach kończyła politechnikę w Warszawie, jak wreszcie osiągnęła cel — i zdobyła dyplom. Napróżno jednak czekała na jakąś pracę — pracy nie było.

Teraz klęczy i szoruje schody swojego mieszkania. Odwraca ku mnie głowę i z uśmiechem pyta, dokąd idę. Rozmawiamy. Żal mi jej. Myślę jak bardzo ją pożera codzienność: kuchnia, dziecko, mąż, rynek, sprzątanie.

Na nic więcej nie wystarcza jej czasu. Służącej mieć nie może, bo za co? Mąż bierze 200 złotych jest urzędnikiem. Z tego jeszcze musi opłacić korepetycje, bo przygotowuje się do matury. „Chcę żeby skończył uniwersytet, bo inaczej nie będzie miał przed sobą żadnych perspektyw. A poza tem — pani rozumie? To uczucie upokarzające, że ja mam dyplom, a on nic, nawet matury. Miał piętnaście lat, kiedy uciekł do wojska. Chcę mu dowieść, że nie jest mniej wart ode mnie i może to samo osiągnąć...".

Pewnego rana zamiast niej spotykam jej męża, obładowanego paczkami. Dziwię się, że w rannych godzinach nie jest w biurze. Opowiada mi — zgnębiony — że wielkie mamy zmartwienie. Umarł jedyny brat żony.

„Nikogo z rodziny żona moja, poza nim, nie miała. I tak niespodziewanie: krótkie zapalenie płuc. Zostało dwoje małych dzieci bez żadnych środków do życia — oczywiście zabieramy je do siebie... Jadę tam dzisiaj popołudniowym pociągiem. Żona zostaje, bo nie może opuścić dziecka.."

* * *

Poszłam do niej.

Sądziłam, że zastanę ją pogrążoną w depresji i tonącą we łzach — wiedziałam, **jak bardzo** kochała swego brata. Ale rzeczywistość jest najczęściej inna, niż wytwór naszej wyobraźni. Spotykam ją na schodach, dmuchającą co sił w żelazko do prasowania. Wita mnie swoim zwykłym pogodnym uśmiechem. „Jak to miło, że pani przyszła mnie odwiedzić..." mówi i wprowadza mnie do mieszkania. I dziwna rzecz — za drzwiami kryje się, nie rozpaczliwa beznadziejność życia, jak mi się zdawało — tylko bardzo przytulne i pogodne pokoiki, w których nie brak nawet kwitnących doniczek i mruczącego kota pod piecem.

Na ścianach wiszą akwarele: jakaś samotna sosna na wzgórzu, ruiny, fragment ulicy. „To moje arcydzieła" — objaśnia mnie gospodyni — „Kiedyś nie mogłam żyć bez tego... A teraz nie mam czasu nawet myśleć o tem — i żyję..." mówi, jak zawsze, z uśmiechem — bez cienia smutku.

Siedzimy w białej, czystej kuchence. Niańczę dziecko, podczas, gdy matka, z podziwu godną wprawą — prasuje stosy malutkich koszulek i pieluszek.

Boję się zacząć rozmowę o jej nieszczęściu — mówimy więc o sprawach obojętnych. Opowiada mi, iż tak jest stale uwięziona przy dziecku, że, gdyby nie pomoc dozorczyni, która na parę godzin zgodziła się ją zastąpić—nie mogłaby była wyskoczyć dziś do lekarza.

„To pani choruje?" pytam przerażona. Okazuje się, że coś tam jest z sercem. — „Niech pani sobie wyobrazi — doktór kazał mi leżeć i nie dźwigać ciężarów. W moich warunkach! Czyż to nie świetny kawał?..." „Ależ pani musi leżeć, przecież pani jest chora" — usiłuję ją przekonać. Ale ona traktuje to ze strony humorystycznej i śmieje się na samą myśl o tem, że miałaby leżeć w łóżku.

„Czyż nie mogliby państwo przyjąć służącej, choćby czasowo?" pytam. Ach, mowy o tem być nie może. Teraz? „Przecież nasze warunki będą o wiele cięższe, słyszała pani zapewne, że umarł mój brat..." Twarz jej zgasła przy tych słowach. Umilkła. Złożyła uprasowaną bieliznę. — „No, chodźmy już do pokoju". — Pokazuje mi, gdzie stanie łóżko dla chłopczyka i gdzie będzie spała jej bratanica. „To straszne łobuzy, ale ja z dziećmi umiem sobie radzić".

— „Czy na żadną pomoc od rodziny nie może pani liczyć?" pytam ostrożnie. — „Nie, nikogo bliższego nie mam, a z dalszymi krewnymi nie podtrzymujemy stosunków, bo — widzi pani — to ludzie bogaci... Nie chcieliśmy z bratem im się narzucać"... — „E, damy sobie przecież jakoś radę" — zawołała z energją w głosie — „dzieci będą miały 40 złotych emerytury po ojcu i — może ja wkońcu będę mogła zarabiać, gdy Dzidziuś podrośnie — może dostanę jakąś pracę"...

Zapaliła lampę nad stołem. Przez żółtą satynę abażuru sączy się ciepłe, radosne światło — i wszystko wydaje mi się jednak nie pozbawione nadziei...

„Jestem pani tak wdzięczna, że pani przyszła. Nie, niech pani nie odchodzi jeszcze... Kiedy zostaję sama i chwilowo nie mam roboty, muszę myśleć. A wtedy jest źle... Nie mam prawa się „rozklejać". Przedewszystkiem dlatego, że karmię jeszcze dziecko i moje zdenerwowanie może się odbić na niem, zresztą — wogóle — cóżby to było, gdybym ja zaczęła tracić energję...".

Zrywa się z krzesła i zaczyna szykować kąpiel dla dziecka. — „Śmierć... cóż to jest śmierć? Nie wiemy nic, nie możemy pojąć"... mówi cicho. „Powtarzam te słowa: „on umarł", ale nie docierają one do mojej świadomości. Nie potrafię jeszcze ogarnąć myślą tej pustki, tej straszliwej tęsknoty, którą będę musiała przeżyć... On był mojem jedynem oparciem w życiu, jedyną pomocą — teraz nie mam już nic... O, gdyby pani wiedziała, jak straszliwie jestem samotna!"

Są słowa, które wypowiadamy często wbrew własnej woli — i które, w pewnej chwili — odsłaniają prawdziwe oblicze naszej duszy...

W złotem świetle lampy roześmiane dziecko pluszcze się wesoło w blaszanej waniene, a matka, która pochyla się nad niem — jest znowu uosobieniem pogody i radości życia.

„Nabiegam się dzisiaj — mówi znów weselej — muszę sprzątnąć mieszkanie, przygotować łóżka dla dzieci, bo przecież, jak przyjadą to będzie urwanie głowy! Jutro lecę na rynek"... Przychodzi mi na myśl zdanie jednego z angielskich powieściopisarzy: „praca jest naszą ucieczką przed sobą samym, praca jest, jak narkotyk...". Nie — nie mogłabym zastosować tego do niej. Dla niej praca jest zarazem czemś twórczem, jest jej żywiołem. I to poczucie obowiązku, tak silnie w niej zakorzenione. **„Muszę** to zrobić... **Nie mogę** chorować..." mówi z przekonaniem. Nie może odpocząć nie ma prawa nawet na smutek. A teraz, kiedy odchodzę — ona spostrzega moje przygnębienie, wywołane jej wyznaniem. Nie chce, żebym tak odeszła. Na pożegnanie staje się pogodna i serdeczna, a słowa jej są prawie wesołe.

Widzę jej jasną twarz, gdy stoi na schodach i świeci mi lampą, trzymaną wysoko ponad głowa. Prosi, żebym przyszła znów do niej — obiecuję. „I proszę się nie martwić tem, co pani mówiłam — woła z góry — proszę nie myśleć o smutnych rzeczach. Trudno, takie jest życie! A mimo wszystko, żyć warto!"

Powracam do mego pokoju i przypominam te wszystkie słowa, które chciałam jej zanieść. Jakże wydają mi się teraz puste i niepotrzebne! Dziękowała mi za to, że przyszłam — a przecież to ja właśnie winnam jej wdzięczność. To ona mi dopomogła i wskazała, jak należy ustosunkować się do życia. Dzięki niej zrozumiałam wiele prostych prawd — a także i to, że często ludzie, którzy idą niosąc komuś pomoc w nieszczęściu, nieporadni i pełni lęku wobec tego cudzego bólu — sami otrzymują pomoc niespodziewaną od tych, którym ją chcieli ofiarować...

I kiedy myślę o jej równowadze duchowej i o jej uśmiechniętych, młodych oczach — przypominają mi się słowa pewnego starszego pana: „Za naszych czasów kobieta — żona i matka — otoczona była taką czcią, o jakiej wy, kobiety „nowoczesne" nie możecie nawet marzyć..."

Ach — tak?

J. Janicka

Wiadomości gospodarcze

Penetracja gospodarcza Polski w Palestynie

P. Minister Przemysłu i Handlu H. Floyar-Rajchman w swem przemówieniu programowem na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dnia 23 stycznia 1935 r. powiedział: „Państwo może wpływać na podział dochodu społecznego, ale Państwo nie stwarza go. Przeciwnie to inicjatywa społeczna i nawet jednostkowa tworzy bogactwo. I tylko tam gdzie tej inicjatywy brak, gdzie, zmiany w układzie stosunków gospodarczych narzucają nową sytuację, tam musi wystąpować interwencja w tej czy innej formie“.

Jednym z tych odcinków, gdzie inicjatywa może znaleźć pole do popisu, jest handel zagraniczny. W okresie wciąż rosnących utrudnień przywozowych, we wszystkich niemal krajach, gdy nasze obroty europejskie kurczą się, musimy dążyć do opanowania rynków zamorskich, do rozwijania jak najszerszych stosunków handlowych w sensie głębokiej i trwałej współpracy ekonomicznej.

Pierwszorzędnym terenem penetracji gospodarczej Polski na Bliskim Wschodzie jest Palestyna. Już obecnie zaznacza się zawzięta walka konkurencyjna o zdobycie rynku palestyńskiego Palestyna jest obecnie prawie jedynym krajem na świecie nie znającym kryzysu gospodarczego, mogącym się pochwalić swoją „prosperity“.

Na szybkie tempo rozbudowy gospodarczej Palestyny złożyły się przedewszystkiem **duży przypływ kapitałów** i ludności, elementu ruchliwego i przedsiębiorczego. Ponadto, dzięki dogodnemu położeniu geograficznemu i rozwojowi dróg komunikacyjnych staje się ona ożywionym ośrodkiem tranzytowym w handlu na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie odbywające się co dwa lata Targi Lewantyńskie (ostatnie odbyły się w r. 1934 w Tel-Awiwie) podnoszą znaczenie handlowe Palestyny, przyczyniając się do wzbudzenia żywego zainteresowania państw europejskich i amerykańskich Palestyną, jako chłonnym rynkiem zbytu.

Obecnie wielkim bodźcem do rozwoju ekonomicznego kraju jest stale wzrastająca emigracja kapitalistów.

Emigracja w r. 1934 była rekordowa, wyniosła ona 43000 osób. Następująca tabela zilustruje nam wzrost emigracji w roku 1934 w stosunku do lat ubiegłych

Emigracja do Palestyny w latach 1930 — 1934:

1930 — 4644
1931 — 4075
1932 — 9553
1933 — 30327
1934 — 43z00

Przytem emigracja w roku 1934 odznaczała się wielką ilością przybyłych kapitalistów. W ciągu roku 1934 przybyło do kraju 5000 kapitalistów wobec 2491 kapitalistów w roku 1933, 283 w roku 1931 i 178 w roku 1930.

Kapitał przeciętny tej kategorji emigrantów był bardzo duży. Depozyty w bankach palestyńskich w roku 1934 wynosiły 16.000.000 dol. P. (409.600.000 zł.) wobec 12.000.000 dol. P. (307.200.000 zł.) w roku 1933.

Dzięki przypływowi kapitałów i ludności był rok 1934 rokiem wielkich inwestycyj.

W Palestynie zainwestowano:

	1932	1933	1934
W przemyśle budowlanym	—	81.920.000 zł.	148.480.000 zł.
W plantacjach	—	56.320.000 „	69.120.000 „
W transporcie i przedsiębiorst. komunikac. .	—	17.920.000 „	38.400.000 „
Różne inwestycje	—	—	5.120.000 „
Razem	82.200.000 zł.	156.160.000 zł.	261.120.000 zł.

Inwestycje w roku 1934 w porównaniu z rokiem 1933 wzrosły o 67 proc., a w porównaniu z r. 1932 o 213 proc. W ogólnym rozwoju gospodarczym Palestyny w roku 1934 ruch budowlany dotrzymał kroku. Był on szczególnie intensywny w Tel-Awiwie, Hajfie, Jerozolimie. Kapitały zainwestowane w budownictwie palestyńskim w roku 1934 wynosiły 148.480.000 zł. Należy przypuszczać, że ruch budowlany w Palestynie nietylko się utrzymą na dotychczasowym poziomie, ale też wzrośnie wskutek wielkiego głodu mieszkaniowego (3 osoby przeciętnie w 1 pokoju), jakoteż wielkiej fali emigracyjnej.

Wzmożony proces koncentracji miejskiej wpływa dodatnio na rozwój przemysłu budowlanego. Proces ten wywołuje wzrost importu materjałów budowlanych.

Poniższa tabela wskazuje wzrost wartości importu materjałów budowlanych w latach 1932—1934 i udział Polski w tym imporcie.

Artykuły	1932 ogólny import	1932 import z Polski	1932 %	1933 ogólny import	1933 import z Polski	1933 %	1934 ogólny import	1934 import z Polski	1934 %
	w tysiącach zł.			w tysiącach zł.			w tysiącach zł.		
Drzewo budowlane	4.720	600	12.7	6.400	1.400	22	7.800	2.100	27
Żelazo w sztabach i prętach . .	2.475	950	34	6.150	1.250	23	9.000	2.000	22
Wyroby żelazne .	1.135	80	7	1.446	116	7.3	2.000	150	8

Jak wynika z danych cyfr eksport drzewa z Polski do Palestyny wzrósł o 250 proc. w porównaniu z rokiem 1932 i o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1933.

W roku 1934 nastąpiła znaczna intensyfikacja rolnictwa palestyńskiego, szczególnie wielki rozwój wykazały plantacje pomarańczowe, które w okresie lat 10 wzrosły 12-krotnie i stanowią pierwszorzędną pozycję eksportu kraju

Wraz z wzrostem eksportu cyfrowego wzrósł import kompletów skrzynkowych i dykt. Rynek palestyński może się stać czołowym terenem dla ekspansji gospodarczej Polski na Bliskim Wschodzie

Mgr. H. Zakheim.

Zebranie Rady Międzynarodowej Izby Handlowej

Wczoraj powróciła do Warszawy delegacja Polskiego Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej. Delegacja w osobach pp.: Bogusława Hersego — wiceprezesa izby i prezesa Polskiego Komitetu tej organizacji, radcy Stebelskiego — attaché handlowego ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu, oraz dr. Andrzeja Marchwińskiego — zastępcy sekretarza generalnego Polskiego Komitetu, brała udział w zebraniu Rady Międzynarodowej Izby Handlowej.

Głównym tematem obrad tego zebrania **były sprawy monetarne.** W sprawach tych dłuższy referat wygłosił przedstawiciel komitetu brytyjskiego prof. Gregory, poczem przeprowadzona dyskusja wykazała dość znaczną rozbieżność zdań wśród przedstawicieli poszczególnych państw, zwłaszcza zaś ze strony delegacji brytyjskiej.

Poza tem jednym z głównych punktów obrad londyńskiego zebrania Rady Międzynarodowej Izby Handlowej **było zagadnienie karteli międzynarodowych.** W dyskusji nad tą sprawą delegacja polska wysunęła zasadę, że przy omawianiu zagadnień, związanych z międzynarodowymi kartelami należy **uwzględniać jak najszerzej interesy wszystkich producentów, jak również interesy konsumentów.**

Z innych tematów jakie poruszono na tem zebraniu Rady Międzynarodowej Izby Handlowej należy wymienić **zagadnienie konkurencji kolei z samochodami,** uproszczenie międzynarodowego obrotu telegraficznego i t. p.

Wreszcie Rada omówiła szczegółowo sprawę przygotowań, podziału referatów i t. p. do kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej, który odbędzie się w dniach 26—29 czerwca r. b. w Paryżu.

Możliwości eksportowe

Poniżej podajemy zgłoszenia firm zagranicznych na import różnych artykułów z Polski.

Bliższe informacje uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem winne nadesłać jednocześnie referencje.

Firma palestyńska prosi o oferty ze wzorami **guzików** skórzanych. P/6790/64/Sz.

Firmy angielskie poszukują eksporterów **starych (używanych) kapeluszy filcowych** męskich na reeksport do Indyj i Kolonij. P/7021/46/M.

Firma amerykańska interesuje się **importem odpadków z włókna.** P/5407/4/6/M.

Firma amerykańska interesuje się **importem odpadków z włosia.** P/5407/4/1/M.

Firma palestyńska interesuje się importem **obuwia skórzanego dla dam,** obuwia płóciennego, sandałów i obuwia dziecinnego. P/5122/64/M.

Firma fińska poszukuje agentury fabryki, wyrabiającej **damskie i męskie pończochy** jedwabne, półjedwabne, wełniane, półwełniane, bawełniane (z przędzy merceryzowanej).
P/5945/64/M

Firma bułgarska interesuje się zakupem **gazy opatrunkowej** dla celów chirurgicznych.
P/5200/44/M

Firma fińska interesuje się uzyskaniem agentury na **tkaniny wełniane, półwełniane, i bawełniane** na palta damskie. P/5942/46/M.

HALINA KOROLCÓWNA 19

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

WYCIĄG Z BILANSU:

Turcja nas zżarła. Na granicy Syrji stajemy z siedmiu funtami angielskiemi w kieszeni. Najbliższa placówka w Teheranie, czy dobrniemy? Tam mają już być pieniądze z prasy, ale czy będą?

Nie dość tego, pewien konsul w Alepo zdziera z nas dwa funty ang. za jakieś wymyślone przez siebie potwierdzenie pozwolenia na pozwolenie. Niech mu tego Pan Bóg nie pamięta.

Całą Syrję przejechaliśmy za dwa funty angielskie. Kraj niebywale tani. Za jednego funta dojechaliśmy przez Iraq do Bagdadu, a za dwa funty od Bagdadu do Teheranu.

Z chwilą gdyśmy wkraczali we wrota Poselstwa w Teheranie, miałam jeszcze w kieszeni równo na cztery galony benzyny, która w Persji jest tania, jak melony, a te są tanie i wyjątkowo smaczne.

W Teheranie szczęśliwie znaleźliśmy dziesięć funtów angielskich z domu, co umożliwi nam drogę do Bombaju. Z prasy guzik, co będzie dalej???

... ale co znaczy cały świat w porównaniu z Persją, najwyższą kulturą kultury — kolebką białej rasy.

Tym turystom, co jeszcze w tej cudnej krainie nie byli, poleca się i namawia się gorąco, by coprędzej poszli w nasze ślady.

Na granicy z punktu turysta ma wszystkie jak najdalej idące ułatwienia formalności. Ogromnie mile widziane, gdy turysta wiezie broń ze sobą. Sprawę broni załatwia się odrazu na granicy.

Ale gdy broni nie masz, też nic ci nie grozi, en Perse reigne la sucurité complete, a lwy i tygrysy w górach są podległe rozkazom najbliższych posterunków błękitnej żandarmerji. I mają zakaz „zgóry“ napadania na bezbronnych. Jak się dowiaduję, ostatni lew z Hamadanu był tak lojalnym poddanym, że zeszłego roku umarł z głodu.
nu, to jak śliwka ...w kompot. Brak mi

A już jak raz wpadniesz do Tehera-
słów do opisania tej gościnności. To jest najwyższa klasa.

Jeżeli taki krewki podróżnik bardzo się śpieszy i chce po trzech dniach wyjechać, naumyślnie stwarza się maleńkie trudności natury formalnej... i tak przechodzi cały miesiąc urozmaicony zwiedzaniem stolicy.

Podziwia się kanalizację, bo takiej niema na całym świecie. Wspaniałą elektryfikację miasta, neony wystaw sklepowych. Wogóle wszystkie najnowsze instalacje i urządzenia na modłę amerykańską. Podziwia się zabytki sztuki, jak fosy i bramy miasta... i czas tak przeleci, jak chwila.

Pewnego dnia spostrzeżesz nagle, że zima przyszła. Nie zawsze można ujrzeć drzewa liściaste pod grubą okiścią. Stoją pokryte białemi czapami śniegu złote pomarańcze, cytryny i drzewa pomidory — takie też rosną w Persji — i róże i chryzantemy i dużo innych kwiatów.

Góry z dnia na dzień są coraz bielsze, są już zupełnie białe i teraz możesz ruszyć w dalszą drogę. Poznałeś góry perskie jesienią, teraz masz nową niebywałą okazję poznać je zimą.

A za oknami ciągle pada śnieg...

Hallo. Polskie Radio Warszawa i wszystkie rozgłośnie polskie. — Tu mówi Teheran.

Polski podróżnik Stanisław Bujakowski z żoną Haliną Karolcówną, staje do walki z przełęczą Firusku 2500 mtr.

Olbrzymie opady śnieżne spowodowały zamknięcie drogi dla ruchu motorowego. Jak donoszą nasi korespondenci, już od tygodnia komunikacja odbywa się wyłącznie na grzbietach wielbłądów.

Przebiją się, czy „ślady zasypie śnieg“ — Allach il Allach! — Czekamy z niepokojem wiadomości z Bombay.

Coś w rodzaju testamentu państwa Bujakowskich. Na wszelki wypadek.

Dziękujemy oboje serdecznie wszystkim placówkom Polskim Zagranicznym od Berlina do Teheranu, wszystkim razem i każdemu z osobna, za pomoc, opiekę, gościnność i serdeczność.

Dziękujemy wszystkim naszym znajomym z podróży na to, że byli tak sympatyczni i życzliwi.

Dziękujemy wszystkim reprezentantom BSA. na drodze za uczynność i uczciwe wykonanie potrzebnych reperacyj. Za wyjątkiem Hakkaka z Teheranu, który okazał się ostatnią szują, bo motor oddany mu na wystawę trzeba było odbierać z policją i jeszcze miał tyle czelności, że potrzebnych reperacyj nie wykonał.

Dziękujemy wszystkim bandytom i opryszkom, że nas nie obrabowali i nie zabili.

Dziękujemy wszystkim lwom, tygrysom, hjenom, szakalom, niedźwiedziom, wilkom, dzikom, żmijom, skorpjonom, falangom, szerszeniom, że nie życzyły sobie wejść w bliższy kontakt osobisty z naszą skórą.

...I dziękujemy Persji za gościnę.

(Na tem rękopis kończy się. PP. Bujakowscy, jak donosiliśmy, szczęśliwie dotarli do Bombaju. W chwili obecnej są zapewne w dalszej drodze)

—ello—

Piętnastolecie pracy scenicznej



Kazimierza Dembowskiego

„Sztygar" operetka Zellera

Wczorajsza premjera Teatru muzycznego odbyła się w nastroju uroczystym z racji obchodu piętnastolecia pracy scenicznej artysty naszej operetki Kazimierza Dembowskiego.

Zaznaczałem już, kreśląc sylwetkę tego artysty, jego poczucie muzykalne; wykazało się ono również i w wyborze „Sztygara" na dzień własnej uroczystości.

Operetka ta, utwór już wiekowy, bo liczący sobie około 40 lat życia scenicznego, była swego czasu bardzo popularną i obeszła wiele scen europejskich z niesłabnącem powodzeniem. Kompozytorzy dawnej daty, jak Zeller, mieli to do siebie, że w tworzeniu muzyki tak zwanego lekkiego stylu stosowali z całą sumiennością bogactwo swojej wiedzy muzycznej, wskutek czego te niefrasobliwe w perypetjach utwory mogły swoją muzyczną wartością interesować rzetelnie nawet wybredniejszego słuchacza. Na tę wartość składa się i łatwa inwencja melodyjna, i zręczna instrumentacja, i umiejętne operowanie zespołami wokalnemi i instrumentalnemi. „Sztygar" odznacza się temi zaletami, wznowienie więc jego należy uznać za bardzo pożądane.

Nasz zespół operetkowy, z młodym jubilatem na czele, pod wodzą kapelmistrza p. Kochanowskiego i reżysera p. Domosławskiego, dołożył wszystkich starań, aby widowisko wykonane było z należytą starannością. A zadanie to było niełada: „Sztygar" bowiem tak jest nasycony muzyką, tyle ma dużych i prawdziwie poważnych pod względem muzycznym fragmentów, że kwalifikacje zespołu w tym zakresie miały tu rzadkie pole do popisu.

Po drugim akcie nastąpiła część gratulacyjna jubileuszu. Ogólnie lubiany, tak przez kolegów, jak i publiczność, Kazimierz Dembowski był przedmiotem serdecznej owacji i długotrwałych oklasków. Przez usta dyr. Rychłowskiego dany był wyraz głębokiego uznania dla artysty — jubilata, który z całem zaparciem się szafuje swoim pięknym talentem, niepomny na wszelkie względy ostrożności, które winien śpiewak swemu głosowi. Niech Mu te słowa najszczerszego uznania, podzielane ogólnie, będą skromnym dowodem wdzięczności za tak piękne wyniki pracy rzetelnego artysty.

A. W.

„Dzień Spółdzielczości"

Centralny Komitet „Dnia Spółdzielczości" w Polsce uchwalił wyznaczyć obchód dorocznego „Dnia Spółdzielczości" na **2-go czerwca** b. r. W dniu tym odbędą się uroczyste akademje według programów, które będą opracowane wzorem lat poprzednich.

Ruch pocztowy dzienników i czasopism

Według ostatnich danych statystycznych, w styczniu r. b. wysłano z Warszawy 3.415 tys. egzemplarzy dzienników i czasopism, z Krakowa 2.902 tys., z Poznania 1.995 tys., ze Lwowa— 1.699 tys., **z Wilna 846 tys.**, z Torunia 541 tys., z Łodzi 442 tys., z Katowic 422 tys. egzemplarzy.

Szkoła im. Marszałka Piłsudskiego darem imieninowym wilnian

Posiedzenie komitetu budowy szkoły

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Maleszewskiego odbyło się 22 b. m. w sali posiedzeń zarządu miejskiego posiedzenie komitetu budowy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego, na którem zastanawiano się nad sprawą rozwinięcia jaknajszerszej propagandy na rzecz budowy szkoły oraz nad sposobami uzyskania jak największych środków na budowę gmachu szkolnego.

Postanowiono zwrócić się ze specjalną odezwą do wszystkich urzędów i organizacyj na terenie miasta Wilna z prośbą o przeprowadzenie zbiórek wśród swoich pracowników lub członków w wysokości 1 proc. od uposażenia względnie dochodu miesięcznego.

Na posiedzeniu komitetu wyrażono jednomyślną opinję, że akcja powyższa, odbiegająca od stereotypowych sposobów uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego spotka się z żywem uznaniem całego społeczeństwa.

KRONIKA

Sobota 23 Marzec

Dziś: Katarzyny Król. Szw.
Jutro: Marka i Tymoteusza

Wschód słońca — godz. 5 m. 21
Zachód słońca — godz. 5 m. 34

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 22/III — 1935 roku.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa —2
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: spadek
Uwagi: chmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** do wieczora 23 marca: Naogół pogoda słoneczna o nieco większem zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Ciepło. Na północy umiarkowane, pozatem słabe wiatry z południowo-zachodu.

OSOBISTA

DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót nastąpi w przyszłym tygodniu.

MIEJSKA

— ZABRUKOWANIE PODWÓRZY. W początkach przyszłego miesiąca czynniki sanitarno porządkowe zamierzają podjąć szeroką akcję sanitarną, w ramach której ma być zwrócona specjalna uwaga na zabrukowanie podwórzy. Dążeniem będzie, by wszystkie podwórza w śródmieściu posiadały bruki.

— NA OSTATNIEM POSIEDZENIU KOMISJI BUDOWLANEJ zakwestjonowano 11 wniosków budowlanych, sprzecznych z zamierzeniami regulacyjnemi miasta. Następnie stwierdzono, iż kilku właścicieli zamierzało budować domy w miejscach nieodpowiednich, skutkiem czego cofnięto im zezwolenia na budowę.

Z KOLEI

— NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW I SKŁADANIE WNIOSKÓW. W związku z napływającemi nieustannie podaniami i wnioskami co do układu nowego rozkładu jazdy, jaki wejdzie w życie z dniem 15 maja r. b. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłaszanie tych wniosków jako spóźnionych jest niecelowe, gdyż nowy rozkład jazdy jest już ułożony i oddany do druku.

Wnioski w sprawie nowego rozkładu jazdy powinny być przedstawiane corocznie najpóźniej w październiku, jeżeli chodzi o letni rozkład jazdy i w lipcu, jeżeli chodzi o zimowy rozkład jazdy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— WIL. TOW. OGRODNICZE prosi swych członków i sympatyków w dniu 24 marca o g. 10,30 do lokalu Państw. Średn. Szk. Ogrodniczej ul. Sołtaniska 50, na zebranie miesięczne, z referatem p. Oszkinisa p. t. „Róże". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Akademja przeciwalkoholowa** odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca r. b. o godz. 12,30 po poł. w Sali Śniadeckich USB. Będą przemawiać: prof. St. Władyczko, red. J. Szymański, poseł dr. S. Brokowski i Józef Banasiak.

Część koncertowa przed i na zakończenie Akademji: chór p. p. W. pod batutą prof. Tad. Szeligowskiego.

SPRAWY LITEWSKIE

— APELACJA W SPRAWIE ZAMKNIĘTYCH SZKÓŁ. W tych dniach zarząd wileńskiego „Rytasa" wysłał do ministerstwa Oświaty apelację w sprawie zamkniętych szkół litewskich w Kobelach, Szklerach, Mustejkach i Margoniach.

Zarząd „Rytasa" prosi ministerstwo o pozwolenie dalszego prowadzenia tych szkół. (a).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— POSIEDZENIE ZARZĄDU GMINY. Na dziś wieczór zostało zwołane posiedzenie Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej. Na porządku dziennym znajduje się obok innych, sprawa ostatniej kontroli agend Gminy przez władzę nadzorczą.

RÓŻNE

— KACZKI W CZASIE OCHRONNYM. Starostwo Grodzkie w trybie karno-administracyjnym ukarało Karola Bielawskiego z zawodu biuralistę, akwizytora ogłoszeniowego Turgielska 16 za handel upolowanemi kaczkami dzikiemi w czasie ochronnym, karą grzywny w wysokości 20 zł. z zamianą na 5 dni aresztu. Zakwestjonowane kaczki zostały skonfiskowane i przeznaczone dla zakładu dobroczynnego — Dom Imienia Marszałka Piłsudskiego.

WYCIECZKA P. T. K. Dnia 24 marca b. r. do kośc. św. Piotra i Pawła, prowadzi dr. Orda. Zbiórka w ogródku przed Katedrą o godz. 11.45.

— UCZESTNIK WYPRAWY SAMOLOTOWEJ NAD HIMALAJAMI W WILNIE. Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach kwietnia r. b. ma przybyć do Wilna jeden z uczestników słynnej wyprawy samolotowej nad Himalajami, płk. Etherton. Ma on wygłosić odczyt o przebiegu tego lotu.

— PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Starostwo Grodzkie przypomina o przeglądzie pojazdów mechanicznych, który odbędzie się od dnia 2 do 11 kwietnia r. b. o godz. 8.30 na pl. Łukiskim w Wilnie. Szczegóły przeglądu zamieszczone są w specjalnem obwieszczeniu rozplakatowanem na murach miasta. Pozatem nadmienić należy, że dodatkowy przegląd niedostarczonych z ważnych i usprawiedliwionych powodów w oznaczonym terminie pojazdów mechanicznych odbędzie się nie w dniu 4 maja, a w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godz. 8.30 na placu Łukiskim. Winni uchylenia się od przeglądu będą karani grzywną do wysokości wartości odnośnego pojazdu lub aresztem do 6 miesięcy. W wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być obie kary łącznie.

— KARY ZA HANDEL W GODZINACH ZAKAZANYCH. Starosta grodzki skazał w trybie karno - administracyjnym na kary grzywien za uprawianie handlu w godzinach zakazanych właścicielkę sklepu Marję Powalną (Mickiewicza 23), Bejlę Biniuńską (Mostowa 21) i Elżbietę Nikkel (Mickiewicza 14).

NADESŁANE

— OBECNY CZAS WIELKIEGO POSTU sprawia niejednej gospodyni niełada kłopot. Zwłaszcza w dni postne nie wiadomo jakie podać potrawy, by nietylko były smaczne, lecz przedewszystkiem pożywne. Doskonałą pomoc znajdą Panie w wielkim sortymencie gotowych zup Knorra, które za kilka groszy otrzymać można w każdym sklepie spożywczym. Łatwy sposób przyrządzenia zup Knorra, bogaty wybór i znakomita, a posilna treść sprawiają, że zupy te cieszą się wzrastającą popularnością wśród najszerszych sfer.

Działalność biur pośrednictwa pracy w lutym

Biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy otrzymały w ciągu lutego r. b. na ogólną cyfrę 515.555 bezrobotnych. 28.972 zapotrzebowania na pracę od pracodawców. Efektywnie w miesiącu tym biura pośrednictwa pracy dostarczyły zajęcia 26.547 bezrobotnym.

Najwięcej zatrudniono robotników niewykwalifikowanych, a mianowicie 13.854, dalej 4.805 robotników włókienniczych, 2.217 górników, 1.570 metalowców, 396 pracowników umysłowych i t. d.

Na terenie wojew. warszawskiego zapośredniczono do pracy 2.802 bezrobotnych, na terenie wojew. łódzkiego 7.114, kieleckiego 2.462, lubelskiego 132, krakowskiego 1.251, białostockiego—525, stanisławowskiego 100, tarnopolskiego 108, lwowskiego 918, **nowogródzkiego 86**, wołyńskiego 429, poleskiego 114, **wileńskiego 155;** na terenie Górnego Śląska 4.381, woj. poznańskiego—4.300 i na Pomorzu 1.670.

Pozatem zatrudniono w ciągu lutego r. b. za pośrednictwem biur pośrednictwa pracy częściowo 148.856 osób. Z tego 1 dzień w tygodniu pracowały 2.402 osoby, 2 dni w tygodniu 13.213 osób, 3 dni w tygodniu 36.184 osoby, 4 dni—40.403 i 5 dni w tygodniu — pracowały 56.654 osoby.

Zwłoki wybitnego działacza litewskiego

złożono w Wilnie na wieczny spoczynek

Wczoraj o godz. 11 rano na cmentarzu Rossa odbyło się złożenie do grobów rodzinnych zwłok ś. p. Piotra Wilejszysa, które dn. 21 marca zostały sprowadzone z Kowna do Wilna. Pogrzeb został poprzedzony nabożeństwem żałobnem odprawionem w kaplicy cmentarnej przez ks. Franciszka Bielawskiego.

Na nabożeństwie i pogrzebie obecni byli licznie reprezentowani przedstawiciele społeczeństwa litewskiego z prezesem tymczasowego komitetu w Wilnie oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego z rektorem USB. prof. dr. Witoldem Staniewiczem na czele.

Z Litwy byli obecni syn zmarłego poseł litewski w Rydze Witold Wilejszys wraz małżonką i najbliższa rodzina. Przy składaniu trumny do grobu rodzinnego okolicznościowe przemówienie wygłosił po litewsku ks. Bielawski. Przy grobie odśpiewano szereg pieśni religijnych litewskich i narodowy hymn litewski.

Ś. p. Piotr Wilejszys urodził się 13 stycznia 1851 r. w pow. poniewieskim. Ucząc się jeszcze w gimnazjum, dobrze uświadomił sobie swą przynależność narodową i nie zgodził się na nalegania otoczenia zmienienia swego nazwiska Wilejszys na Wiłajszewicz.

W 1870 r. wstąpił P. Wilejszys na wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu petersburskiego. Tam spotkał się z in. studentami — Litwinami. W 1875 r. zaczyna wydawać pisemko litewskie „Kalvis Melagis" (Kowal kłamca). Pisemko to wykonywał odręcznie drukowanemi literami. Wydał 10 numerów. Udało się mu się również wydać kilka książeczek — wszystko własnym kosztem (było to w czasach zakazu druków litewskich).

W jakiś czas po ukończeniu uniwersytetu Wilejszys otrzymał odpowiednie stanowisko na kolei Moskwa — Kursk. Będąc dobrze sytuowanym materjalnie, pisał i wydawał własnym kosztem zagranicą (przeważnie w Niemczech) różne książki litewskie i niezmordowanie walczył o przywrócenie wolności prasy. Mając stosunki wśród wyższych sfer administracyji rosyjskiej był rzecznikiem sprawy litewskiej.

Po odzyskaniu wolności prasy 7 maja 1904 r. Wilejszys w grudniu tegoż roku z własnych funduszów założył w Wilnie pierwszy dziennik litewski „Vilniaus Žinios" (Wiadomości Wileńskie) wyświadczając tem wiekopomną przysługę narodowi litewskiemu.

Poza prasą, Wilejszys troszczył się o sprawy ekonomiczne Litwinów i w tym celu założył w Wilnie fabryczkę, w której pracowali wyłącznie Litwini.

Wreszcie, bronił w kościele praw języka litewskiego.

W odrodzonej Litwie zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk. Zmarł, jak już podawaliśmy w Kownie, w 1926 r.

Dar harcerstwa wileńskiego Marszałkowi

Stosownie do zapowiedzi hufce i drużyny harcerzy przystąpiły do zorganizowania akcji zwalczania analfabetyzmu, składając ten czyn w hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski i Pierwszemu Protektorowi Harcerstwa Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Hufce i drużyny nadesłały na dzień 15 marca na ozdobnych arkuszach meldunki o rozpoczęciu powyższej akcji. Meldunki te zostały oprawione w album, na początku którego na ozdobnym arkuszu umieszczono następujący tekst życzeń imieninowych:

„Czci Najdostojniejszy i Drogi Solenizancie! Łącząc się wraz z całym Narodem składamy Ci, Dostojny Panie Marszałku, a nasz Protektorze, w Dniu Twych Imienin nasze najlepsze, od serca płynące życzenia w imieniu swojem, hufców i drużyn Wileńskiej Chorągwi Harcerzy, obejmującej województwa, wileńskie i nowogródzkie. Równocześnie pragniemy zameldować, że pomni Twych czynów i haseł, pełnimy i pełnić będziemy wierną służbę Polsce, na Jej wschodnich rubieżach. Jako skromny dar imieninowy przesyłamy Ci, Panie Marszałku wieść zawartą w załączonych meldunkach, iż zorganizowaliśmy i rozpoczęliśmy akcję masową zwalczania tej ujemnej strony naszego życia społecznego, jaką jest analfabetyzm".

Wyznaczona, przez komendę delegacja 3-ch harcerzy z „Czarnej Trzynastki" Wil. Drużyny Harcerzy udała się z albumem do Warszawy, gdzie złożyła go w Belwederze.

o:O:o

Manewry niemieckie na granicy litewskiej

Kowieński korespondent ryskiej „Siewodnia" telefonuje do swego pisma pod datą 20 b. m. że 19.III na terytorjum Prus Wschodnich, przytykającem do Niemna, który w tem miejscu stanowi granicę z Litwą, rozpoczęły się wielkie manewry armji niemieckiej. Mieszkańcom terenu, na którym odbywają się manewry, zabroniono pod surowemi karami poruszać się na tym terenie. Manewry miały zakończyć się wczoraj, 22.III.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś w sobotę dn. 23 b. m. o godz. 8 w. ujrzymy po raz trzeci jedną z najświetniejszych komedyj polskich, poruszającą wiecznie aktualny i żywy temat — **„Moralność pani Dulskiej“** — Gabrjeli Zapolskiej.

— **Jutro,** w niedzielę dn. 24.III o godz. 8 w. „Moralność pani Dulskiej“

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem doskonała komedja współczesna Bus-Feketego p. t. **„To więcej niż miłość“** — po cenach propagandowych

Zapowiedź! — Najbliższą premjerą w Teatrze na Pohulance będzie misterjum wielkopostne **„Golgota“**, które w roku ubiegłym poruszyło tłumy publiczności katolickiej Wilna

Uwaga! — Administracja Teatru Pohulanka zaznacza, że kasa nie będzie wydawała biletów na legitymacje zniżkowe, wydane z początkiem sezonu z ważnością do końca lutego, których termin upłynął z dniem 15 marca r. b. Od godz. 11 do 2 pp. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu. t. j. do dn. 31 sierpnia 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Sztygar“ — Zellera.** Dziś, ukaże się po raz drugi obfitująca w piękne melodje wartościowa opeertka Zellera „Sztygar“, która doznała entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski na czele świetnie zgranego zespołu z Halmirską, Czechowską, Domosławskim, Tatrzańskim i inn.

Balet w układzie J. Ciesielskiego wykona walc Drigo i polkę „sztygarkę“. Zniżki ważne.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“.** — Jutro o godz. 4 pp. grana będzie po cenach zniżonych świetna operetka Kalmana „Chicago“ — w obsadzie premjerowej z J. Kulczycką w roli księżniczki „Chicago“.

— **„Wiktorja i jej huzar“ po cenach propagandowych.** W poniedziałek na przedstawieniu propagandowem ujrzymy melodyjną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar“. Operetka ta wkrótce schodzi z repertuaru.

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 23 marca 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,45: Program dzienny 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12,05: Z czeskich oper (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert zesp. harmonistów. 13,45: Mała skrzyneczka. 14,45: Orkiestra jazzowa arkadjusza Flato. 15,30: Recytacje prozy. 15.45: Książeczka z obrazkami dla grzecznych dzieci. 16.30: Skrzyneczka techniczna. 16.45: Recital śpiewaczy Stefanji Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 17,00: Miasta i miasteczka —odczyt. 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17,50: Pogadanka przyrodnicza. 18,00: Mały Bob i Wielki Morgan — słuch. dla dzieci. 18,30: Ciotka Albinowa mówi — monolog. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Same mazurki — Arkadjusz Bukin (fort.) 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Feljeton dla zgryźliwych. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Mały koncert na cytrze. Gra Emilja Zielińska. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie (audycja II) 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: W 250-lecie urodzin Bacha. Koncert. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Czy w teorji Einsztejna potrzebny jest kanarek? — szkic lit. 22,30: Na wesołej lwowskiej fali. 23,00. Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna

Echa ucieczki „solidnego kupca“

Przed kilku dniami donieśliśmy o ucieczce znanego w mieście przedsiębiorcy budowlanego I. Cukiermana, który zdołał przed ucieczką wyłudzić u szeregu osób sumę przewyższającą 30 tysięcy zł. Cukierman zbiegł z Wilna w towarzystwie narzeczonej.

Wczoraj wśród warstw kupieckich miasta rozeszła się pogłoska, iż Cukierman wraz z swoją narzeczoną został ujęty w chwili przekraczania granicy polsko — rumuńskiej.

W związku z tem wczoraj do policji zgłosiło się szereg ofiar Cukiermana. Czekało ich jednak rozczarowanie. W policji wyjaśniono, że pogłoska była fałszywa.

Pewne poszlaki wskazują raczej na to, iż Cukierman wraz z narzeczoną, która odegrała pewną rolę w oszustwie, przebywa w Palestynie.

W związku z tem ofiary Cukiermana postanowiły zwołać ogólne zebranie poszkodowanych, na którem omówiona będzie sprawa wszczęcia starań w konsulacie polskim w Palestynie o wydanie Cukiermana polskim władzom sądowym.

Echa wyborów do Rady Miejskiej

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa, będąca echem ostatnich wyborów do Rady Miejskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Edward Masłowski i Tadeusz Gniewkowski. Akt oskarżenia zarzuca im, że w początkach czerwca r. ub. napadli na Franciszka Stążowskiego, pełnomocnika listy PPS, pobili go, zabierając mu przytem listy kandydatów na radnych, jakie z ramienia PPS miał on złożyć w Głównej Komisji Wyborczej.

Dziś w dalszym ciągu rozprawy — przemówienia stron. Prawdopodobnie dziś również zapadnie wyrok.

Morze to — płuca narodu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis